POGODA
Dziś zachmurzenie, temperatura 43-47 stopni, wiatry północno-zachodnie, 10-20 mil na godzinę. W nocy temperatura spadnie do 33-36 stopnie.
Jutro słonecznie, temperatura 51-56 stopni.
Wschód 5:53, zachód 6:04.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dziś jest wtorek, 21 marca — Benedykta.
Jutro środa, 22 marca — Katarzyny.
Pojutrze czwartek, 23 marca — Wielki Czwartek, Marka i Gabriela.

No. 69 Rok (Vol.) LXX CHICAGO, ILL., Wtorek, 21 Marca (March 21), 1978 Telephone BRunswick 8-8700 25c

WOJSKA IZRAELA PRĄ NAPRZÓD

Terror Rządzi We Włoszech

Legia Honorowa Dla Profesora W. Tatarkiewicza

Warszawa (ZW) — W rezydencji ambasadora Francji w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia profesorowi Władysławowi Tatarkiewiczowi insygniów Komandora Legii Honorowej. Nadanie uczonemu najwyższego francuskiego odznaczenia było pięknym wyrazem i dowodem uznania, jakim jego twórczość cieszy się poza granicami naszego kraju.

Profesor Tatarkiewicz — wybitny filozof i historyk sztuki, urodzony w 1886 r. — jest postacią doskonale znaną w Polsce i za granicą, nie tylko w środowiskach naukowych. Dzięki talentowi pisarskiemu i oratorskiemu, dzięki szlachetnej humanistycznej postawie, w ciągu swego długiego i twórczego życia wielu ludziom pozwolił dotrzeć do wielkich wartości filozofii i sztuki. Pokolenia studentów kształciły się na jego "Historii Filozofii'. Doskonale znane są takie jego dzieła jak "Historia estetyki", czy wielokrotnie wznawiana książka "O szczęściu".

Ambasador Serge Boldevaix podczas uroczystości dekoracji podkreślił zasługi Profesora dla Francji. Profesor Tatarkiewicz gościł we Francji wielokrotnie, wygłaszając wykłady, uczestnicząc w kongresach naukowych. W jego dziełach filozofia i kultura francuska, a także polsko-francuskie związki kulturalne, zajęły istotne miejsce.

Swiadkowie uroczystości z pewnością na długo zachowają w pamięci szczególnie wystąpienie Profesora, piękne, mądre, a zarazem przeniknięte humorem i dowcipem. Dostojny uczony, przemawiając po francusku, wrócił myślami do czasów swej młodości, do pierwszych pobytów w Paryżu. Dzięki doskonałej pamięci i erudycji przedstawił zebranym obraz epoki, który nabiera dodatkowych barw widziany z dystansu czasu.

Uroczystość odznaczenia profesora Tatarkiewicza była pięknym akcentem znamionującym wszystko to, co łączy Polskę i Francję w nauce i kulturze.

Czarni Ministrowie w Rządzie

Salisbury (UPI) — Dziś odbyła się ceremonia zaprzysiężenia trzech umiarkowanych przywódców murzyńskich — biskupa Abela Muzorewa, pastora Ndabaningi Sithole i przywódcy plemiennego Jeremiaha Chirau — jako członków rządu tymczasowego, który doprowadzi do całkowitego przekazania władzy w Rodezji czarnej większości, co nastąpi 31 grudnia br.

Ci trzej przywódcy wraz z premierem Ian Smithem tworzyć będą Radę Wykonawczą, czyli ciało nadrzędne w dwu-członowym rządzie.

Ceremonia zaprzysiężenia czarnych ministrów odbyła się w urzędowej rezydencji premiera Smitha, zwanej "Niepodległość." Dziennikarzy i fotoreporterów nie dopuszczono.

Zaprzysiężenie odbyło się zgodnie z postanowieniami Konstytucji rodezyjskiej, uchwalonej w 1969 roku, czyli w cztery lata po jednostronnym zerwaniu przez Rodezję jakiejkolwiek zależności od Wielkiej Brytanii. Konstytucja ta postanawia utworzenie rządu . . . białej mniejszości, wobec czego niektórzy znawcy prawa konstytucyjnego są zdania, że dopuszczenie czarnych ministrów sprawia, że obecny rząd jest . . . nielegalny.

Zaprzysiężeni przywódcy murzyńscy objęli w tym rządzie stanowiska ministrów bez teki.

Aldo Moro w Rękach "Proletariatu"

Specjaliści z NRF i W. Brytanii Pomagają Policji Włoskiej

Rzym. (UPI) — Gigantyczna obława przeprowadzona we Włoszech nie przyniosła do tej pory żadnego rezultatu i los uprowadzonego b. premiera Aldo Moro nie jest znany.

Obecny premier Giulio Andreotti zwołał nadzwyczajną sesję gabinetu, aby uchwalić specjalne uprawnienia dla policji w przeprowadzaniu rewizji, przesłuchiwaniu podejrzanych i zakładaniu podsłuchów telefonicznych. Na pomoc policji włoskiej, oprócz zachodnio-niemicekich specjalistów w tropieniu terrorystów, przybyła ekipa anty-terrorystyczna z Wielkiej Brytanii. Międzynarodowi specjaliści dopomogą w koordynowaniu informacji na temat "podziemnych" dostaw broni dla terrorystów, rozprowadzania fałszywych dokumentów i powiązań poszczególnych bojówek. Ekipa brytyjska stanowi człon tej samej formacji, która wynalazła "obezwładniające" granaty użyte przez komandosów zachodnio-niemieckich w rozprawie z piratami powietrznymi w Mogadiszu, Somalia.

Tymczasem sąd w Turynie z wiel-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Expose Prezydenta Francji

Paryż (UPI) — Jutro prezydent republiki francuskiej Valery Giscard d'Estaing wygłosi przez radio i telewizję expose, w którym zarysuje program tych reform, które rząd zamierza wprowadzić w życie i których — jego zdaniem domagało się 14 milionów wyborców, głosujących na partie lewicowe.

Zgodnie z przewidywaniami, szefem rządu został dotychczasowy premier Raymond Barre, który uważany jest za głównego "architekta" niedzielnego zwycięstwa wyborczego koalicji rządzącej.

Premier Barre zasygnalizował, że program jego rządu będzie programem "postępu ekonomicznego i sprawiedliwości społecznej" i dał do zrozumienia, że z uznaniem przyjmie współpracę socjalistów, którzy w wyborach sprzymierzeni byli z komunistami.

Jean Lecanuet i Andre Diligent, przywódcy partii centrowych, zadeklarowali pomoc w realizowaniu rządowego programu reform. O reformach mówił też mer Paryża Jacques Chirac, przywódca skrajnie prawiwocych gaullistów.

Kontrolowane przez ewicę Związki Zawodowe zapowiedziały, że nadal domagać się będą 40-procentowej podwyżki zarobków, ale przestały grozić strajkiem w wypadku, gdy to żądanie nie zostanie przyjęte.

Grypa Papieża

Watykan (UPI) — Rzecznik Watykanu powiedział, że papież Paweł VI, który złożony został grypą, odwołał swój udział we wszystkich uroczystościach Wielkotygodniowych, z wyjątkiem — być może — udziału w Rezurekcji odprawionej w dniu Wielkanocy w bazylice św. Piotra.

Papież leczony jest antybiotykami i stan jego zdrowia ulega poprawie, ale zalecenia lekarzy były kategoryczne i zdecydowano nie podejmować najmniejszego nawet ryzyka.

Znowu Utyłeś!

Odrzucona Rezolucja Przeciwko ERA

Frankfort, Ky. (UPI) — Wicegubernator stanu Kentucky Thelma Stovall — pełniąc obowiązki gubernatora — założyła weto wobec rezolucji legislatury stanowej, mającej unieważnić ratyfikowaną w 1972 roku poprawkę o pełnym równouprawnieniu kobiet (ERA).

Gubernator Julian Carroll przebywa obecnie na urlopie i niektórzy obserwatorzy uważają, iż Carroll celowo opuścił Kentucky w tym okresie aby dać Mrs. Stovall możność odrzucenia rezolucji.

Wicegub. Stovall oświadczyła, iż wg. opinii Najwyższego Sądu w Kentucky, stan nie może odwrócić poprzednio podjętej decyzji dotyczącej poprawki konstytucyjnej. Również legislatura stanowa nie może zmienić drastycznie swojej opinii bez właściwego uzasadnienia.

Mrs. Stovall znana jest tutaj z aktywnego popierania ruchu amerykańskich feministek.

Zmienny Profil Demograficzny

New Brunswick, N.J. (UPI)—Dwaj naukowcy z Uniwersytetu Rutgers twierdzą, iż w ciągu ostatnich dwudziestu lat amerykański profil demograficzny uległ drastycznej przemianie i że co raz bardziej dominującą siłą społeczną będą emeryci. Dr George Sternlieb i dr James W. Hughes podają, iż przeciętny wiek statystycznego mieszkańca USA wyniósł w roku 1976 — 29 lat; w 1970 r. wskaźnik przeciętnego wieku wynosił 27.9 roku. Przy tym tempie starzenia się amerykańskiego społeczeństwa, wiek przeciętny osiągnie poziom 31.5 do roku 1985 — dodają socjologowie.

Po okresie rekordowego przyrostu naturalnego, jaki notowano zaraz po II Wojnie Swiatowej, nastąpił w latach '60-tych okres rekordowo niskiego przyrostu. Autorzy pracy twierdzą, iż powodem tego są takie czynniki, jak: wzrost liczby rozwodów oraz znaczny wzrost liczby bezdzietnych małżeństw.

Emisariusz w Somalii

Nairobi (UPI) — Na rozmowy z somalijskim prezydentem Siad Barre przybył specjalny emisariusz prezydenta Cartera, asystent sekretarza stanu Richard Moose.

Przywiózł on gospodarzowi osobiste posłanie od prezydenta Cartera "obejmujące szeroki wachlarz stosunków USA-Somalia."

Sowieckie Łodzie Podwodne Na Bałtyku

Londyn (DP) — Sześć sowieckich atomowych łodzi podwodnych, stacjonowanych na Morzu Bałtyckim, zagraża 36 dużym miastom zach.-europejskim.

Jest to opinia wywiadu szwedzkiego i norweskiego. Baza tych okrętów, wyposażonych w pociski balistyczne, średniego zasięgu, znajduje się w łotewskim porcie Libawa. W ich zasięgu znajdują się m.in. Londyn, Paryż, większość miast zach.-niemieckich, Bruksela, Haga, Amsterdam, Kopenhaga, Sztokholm, Oslo, Lille, Dunkierka i Luksemburg. Sowieckie łodzie podwodne wpłynęły na Bałtyk w ub. r. Były one poprzednio stacjonowane w bazie na półwyspie Kola w płn. Rosji.

Rząd norweski ogłosił komunikat wyrażający zaniepokojenie stacjonowaniem sowieckich atomowych łodzi podwodnych na Morzu Bałtyckim. To samo uczyniła Dania. Formalny protest do Moskwy wystosowała, jak dotychczas tylko Szwecja. Sekr. gen. Sojuszu Atlantyckiego Luns również wyraził zaniepokojenie przesunięciem sowieckich okrętów z dalekiej północy na Bałtyk.

John Mitchell Znowu w Roli Świadka

Washington. (UPI) — Były prokurator generalny John Mitchell zgodził się złożyć zeznania przed komitetem spraw międzynarodowych Izby Niższej Kongresu, odnośnie badanego skandalu łapówkarskiego na Kapitolu, w który zaangażowani byli południowokoreańscy agenci i amerykańscy ustawodawcy. Członkowie podkomitetu chcą stwierdzić, czy rząd b. prezydenta Nixona wiedział o nielegalnym działaniu Koreańczyków i czy działalność ta była świadomie tolerowana.

64-letni Mitchell będzie odpowiadał na pytania nie dłużej niż jedną godzinę za każdym razem, z uwagi na słaby stan zdrowia; b. prokurator generalny przeszedł niedawno operację. Za swoją rolę w aferze Watergate, odbywa on obecnie karę więzienia i dopiero w czerwcu br. może zabiegać o wcześniejsze i warunkowe zwolnienie.

Rzecznik Kongresu oświadczył, iż Mitchell wydaje się być gotów w pełni współpracować z komisją.

Uhonorowani Uczeni Amerykańscy

Londyn (UPI) — Pięciu uczonych amerykańskich zostało uhonorowanych członkostwem The Royal Society, co stanowi najwyższe wyróżnienie w świecie naukowym.

Uhonorowani zostali: J. E. Baldwin, profesor chemii organicznej w MIT, A. I. Scott, profesor chemii z Uniwersytetu Rolnego i Mechanicznego w Teksasie, J. V. Smith, profesor mineralogii z Uniwersytetu Chicagoskiego, dr J. H. Steele, dyrektor Instytutu Oceanografii w Mass. i E. W. Taylor, profesor biofizyki i biologii teoretycznej z Uniwersytetu Chicagoskiego. Wszystkim wyróżnionym przysługuje prawo dodawania inicjałów FRS po nazwisku.

Rokowania Rozbrojeniowe w Genewie

Genewa (UPI) — "Wiele słyszymy o tym, że państwa nuklearne wydają ogromne sumy na wyścig w dziedzinie zbrojeń atomowych. Z naszego jednak punktu widzenia należałoby mówić więcej o przeznaczaniu wielkich kwot na gromadzenie arsenałów broni tradycyjnych, kwot które powinny być wykorzystane na poprawę warunków życiowych ludów całego świata . . . Nie możemy też przeoczyć faktu, że te właśnie bronie prowadzą do eskalacji konfliktu zbrojnego . . . Rozbudowa arsenałów broni tradycyjnych stwarza groźne niebezpieczeństwo . . . Wystarczy rozejrzeć się po świecie, aby stwierdzić jak wiele państw zwiększa swoje arsenały najnowocześniejszych broni w skali przekraczające istotne potrzeby obronne" — mówił Paul C. Warnke, przewodniczący delegacji anerykańskiej na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, w której uczestniczą przedstawiciele 30 państw.

Warnke stwierdził, że Stany Zjednoczone zaliczają się do głównych dostawców uzbrojenia, ale dodał że są także szczerze zainteresowane ograniczeniem tego typu dostaw.

Szef delegacji amerykańskiej zdał też uczestnikom konferencji genewskiej sprawozdanie ze stanu amerykańsko-sowieckich rokowań SALT. Ton jego wypowiedzi w tej sprawie był znacznie mniej optymistyczny niż w styczniu, kiedy to zapowiadał że porozumienie SALT zostanie podpisane do końca kwietnia.

Nie było też akcentów optymizmu w jego ocenie rokowań amerykańsko-sowiecko-brytyjskich w sprawie wszechstronnego zakazu doświadczeń atomowych. "Nasz nacisk w tym kierunku jest tak mocny, jak tylko to możliwe" — powiedział Warnke, wyrażając nadzieję, że "wkrótce będzie miał możność" zdać pełne sprawozdanie uczestnikom konferencji genewskiej o stanie tych rokowań.

Opinia Rumunów

Londyn. (DP) — Rumunia w odróżnieniu od innych państw bloku sowieckiego określiła wyniki zakończonej konferencji bezpieczeństwa europejskiego i współpracy w Belgradzie jako rozczarowujące i szkodliwe dla odprężenia pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Organ kompartii rumuńskiej, dziennik "Scinteia", pisze, że uchwalony przez konferencję dokument końcowy jest bardzo ubogi w treści, jest nie wystarczający i jest zawodem dla Europejczyków. "Scinteia" nie wspomniała jednach o starciach delegacji wschodnich i zachodnich na temat poszanowania praw człowieka.

Natomiast prasa innych państw bloku sowieckiego wyraziła się z uznaniem o dokumencie końcowym i za jego niedociągnięcia oskarża Stany Zj. Czechosłowackie "Rude Pravo" twierdzi nawet, że konferencja belgradzka była wielkim sukcesem.

Libański Port Tyre Otoczony

Premier Begin Rozpoczyna Trudne Rozmowy z Carterem

Bl. Wschód. (UPI) — Izraelskie wojska kontynuują marsz naprzód, znajdując się już 13 mil w głąb obszaru Libanu. Miasto portowe Tyre zostało otoczone i w każdej chwili może nastąpić ofensywa na jeden z ostatnich bastionów oporu Palestyńczyków.

Izraelska ambasada w Washingtonie tymczasem podaje, iż Izrael jest gotów przystać na zawieszenie broni oraz pozwolić około 160,000 uchodźców z południowego Libanu na powrót do domu, jeżeli otrzyma zapewnienie, że druga strona zastosuje się także do warunków rozejmu.

Przebywający od niedzieli w USA premier izraelski Menachem Begin,

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Spadek Przestępczości o 4 Proc.

Washington. (UPI) — Jak podaje Federalne Biuro Sledcze, ogólna liczba przestępstw popełnionych w ub. roku spadła o 4 proc. w zestawieniu z rokiem 1976. Główną przyczyną tego był znaczny spadek w liczbie notowanych kradzieży (7%), włamań (2%) oraz zbrojnych rabunków (4%).

W dużej mierze znaczenie tych danych pomniejsza fakt, że w indywidualnych kategoriach takich przestępstw jak gwałt, pobicie czy morderstwa — odnotowano wzrost.

Prokurator generalny Griffin Bell wyraził zadowolenie z nowego spadku, natomiast dyrektor FBI William H. Webster wyraził, w oddzielnym orzeczeniu, zaniepokojenie dalszym wzrostem brutalnych przestępstw. Liczba odnotowanych w ub. roku gwałtów zwiększyła się np. aż o 10 proc., o 5 proc. więcej było przypadków pobicia oraz o 1 proc. więcej zabójstw.

W rozbiciu na geograficzne rejony kraju, statystyka przedstawia się następująco: w stanach północno-centralnych — spadek przestępczości o 7%; w północno-wschodnich o 6%; na południu o 3%, natomiast o 2% na zachodzie kraju.

Górnicy Żądają Usunięcia Millera

Washington (UPI) — Wśród nastrojów ogólnego niezadowolenia pomiędzy strajkującymi górnikami, rozpoczęta kampania na rzecz usunięcia prezesa związku zawodowego — Arnolda Millera — zaczyna przybierać na sile. Do kwatery w stolicy nadesłano już petycje podpisane przez tysiące górników. Zgodnie jednak z konstytucją związku, pozbawienie Millera urzędu i zorganizowanie nowych wyborów może potrwać kilka lat. Okręgowi przywódcy związku twierdzą jednak, że minimum 5 okręgów może zwołać specjalną konwencję w celu naniesienia poprawki do treści konstytucji. Don Nunley z Ohio twierdzi, iż wcale nie jest wykluczone, że w konwencji wzięłoby wówczas udział "16 lub 17 okręgów — a może nawet wszystkie. . . ."

Strajk trwa już 106 dni i w ten piątek rozpocznie się głosowanie członków związku nad ratyfikacją ostatniej, proponowanej wersji kontraktu. Aczkolwiek ogół strajkujących wyraża się krytycznie o umowie, wielu przypuszcza, że kontrakt zostanie zatwierdzony z uwagi na ciężką sytuację materialną wielu rodzin górniczych.

Praca Prof. Tymona Terleckiego

O Wkładzie Polski Do Kultury Powszechnej

Znakomity historyk literatury, teatrolog, pisarz i badacz zjawisk kulturalnych, prof. dr Tymon Terlecki, wydał 11 lat temu pracę pt. "Tysiąclecie Polski Chrześcijańskiej. Wkład do kultury powszechnej" (Nakł. "Dziennika Chicagoskiego", Chicago, Ill., 1967, str. 72).

Przedmowę do tej książki napisał wybitny historyk wojskowości, znawca epoki napoleońskiej i okresu polskiej Wielkiej Emigracji 19-go stulecia, nie żyjący już generał prof. dr Marian Kukiel.

Z Nakładu tego wydawnictwa, które po ukazaniu się cieszyło się dużym powodzeniem, pozostało jeszcze trochę egzemplarzy. Wydawnictwo "Dziennika Związkowego" pozyskałc je w celu rozprowadzenia wśród środowisk polonijnych, szczególnie zaś wśród młodszego pokolenia i nowej emigracji, które powinny zapoznać się z książką dobrze znanego od wielu lat w Chicago i w Stanach badacza naukowego i propagatora polskich wartości kulturalnych.

W przedmowie prof. Kukiel stwierdził, że praca prof. Terleckiego "posłuży ku rozświetleniu umysłów i pokrzepieniu serc". Dodać tu można, że praca prof. Terleckiego jest wspaniałą odtrutką na wszelkiego rodzaju "Polish jokes", gdyż stanowi bardzo przejrzyste i ujęte w pięknym języku literackim zestawienie faktów, informacji, opinii i oświetleń na temat przeolbrzymiego wkładu narodu polskiego do kultury światowej.

Książkę prof. Terleckiego sprzedaje wydawnictwo "Związkowego". Cena $2 z przesyłką.

Serdecznie zachęcamy do nadsyłania zamówień wraz z należnością. Czeki należy wystawiać na: Alliance Printers & Publ., 1201 N. Milwaukee Ave., Chicago, IL. 60622.

Często mamy zapytania od naszych Czytelników: —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w północno-zachodniej części miasta według trasy kierowcy Nr. 2 —

Belmont & Ashland
Wolfram & Wolcott
1324 W. Wrightwood
3057 N. Kimball Ave.
Milwaukee & Diversey
2834 N. Milwaukee
2886 N. Milwaukee
2924 N. Milwaukee
2942 N. Milwaukee
2950 N. Milwaukee
Milwaukee & Central Pk.
3030 N. Milwaukee
3017 N. Milwaukee Ave.
3055 N. Milwaukee Ave.
3086 N. Milwaukee Ave.
3004 N. Milwaukee Ave.
2857 N. Ridgeway Ave.
2917 N. Central Pk.
2960 N. Pulaski
3000 N. Pulaski
3120 N. Pulaski
4025 W. Nelson
Belmont & Kimball
3650 W. Belmont
3648 W. Belmont
3456 N. Hamlin
3400 N. Lawndale
3300 N. Pulaski
Pulaski & Addison
Irving Pk. & Elston
3334 N. Milwaukee Ave.
3580 N. Milwaukee Ave.
3700 N. Cicero
3700 N. Elston
4302 N. Kedzie Ave.
5077 N. Lincoln Ave.
4001 W. Lawrence
5322 W. Lawrence
4772 N. Milwaukee Ave.
4400 N. Milwaukee Ave.
4403 N. Milwaukee Ave.
4410 N. Milwaukee Ave.
Irving & Cicero
4340 N. Central
5301 N. Central
3930 N. Cicero
Milwaukee & Gale Sub.
5726 W. Higgins
Lawrence & Austin
6201 W. Montrose
6039 W. Irving Pk.
Higgins & Nagle
5800 N. Milwaukee Ave.
5732 N. Milwaukee Ave.
6247 N. Milwaukee
6347 N. Milwaukee Ave.
Imlay & Milwaukee Ave.
7503 N. Milwaukee
8117 N. Milwaukee, Niles
7124 W. Higgins Rd.
Oliphant & Northwest Hwy
Higgins & Harlem
7818 W. Higgins
7929 W. Bryn Mawr
7549 W. Montrose
7460 W. Addison
7051 W. Addison
7150 W. Addison
6859 W. Addison
6350 W. Belmont Ave.
6125 W. Belmont Ave.
6738 W. Belmont
6801 W. Belmont
3137 N. Oak Park Ave.
7101 W. Belmont

Efficiency Expert

Printed Pattern

4549
S—8 —10
M—12—14
L—16—18

by Anne Adams

Pop it over your head and bow-tie the sides. Presto! You're ready to cook and serve a family dinner. Save and sew.

Printed Pattern 4549: Misses Sizes Small (8-10); Medium (12-14); Large (16-18). Medium 1 1/8 yds. 45-inch; ½ yd. contrast.

$1.50 for each pattern. Add 35¢ for each pattern for first-class airmail and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th st., New York, N.Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Look prettier on LESS MONEY—send for our NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. See the new soft dresses, blouses, skirts, pantsuits, more. Plus free pattern coupon. Send 75¢
107-Instant Sewing Book $1.00
106-Instant Fashion Book $1.00
105-Instant Crochet Book $1.00
126-Thrifty Flower Book $1.50

KUPCIE i CZYTAJCIE

Bardzo interesującą książkę p.t.

Dziesięć Opowieści

Osnutych na tle Drugiej Wojny Światowej: Skowronek Łoza Chce Jeść — Pod Arsenałem — Flying Control — Ogień — W Zamku Białej Damy — Szpieg — Janowa Załoga — Owczarek — Cocas de Polonia — Udany Skok

Opowieści te napisane są przez różnych Wybitnych Pisarzy Polskich.

Cena tej interesującej Książki $1.00

Doskonałe Na Prezenty.

Zamówienia wraz z należnością nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL. 60622

(NA C.O.D. Nie Wysyłamy)

Adam Rosenbusch

"Rozmowy z Katem" Moczarskiego

Wydana w połowie tego roku nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego książka Kazimierza Moczarskiego pt. "Rozmowy z katem," wraca swoją treścią do tragicznej "epoki pieców," a osobą autora do okresu, który zależnie od okoliczności i klimatu politycznego w PRL, nazywa się okresem "błędów i wypaczeń," "kultu jednostki," najczęściej jednak w prasie krajowej "okresem budowania zrębów Polski Ludowej" lub "budowania nowego ładu społeczno-politycznego w Polsce," czy wreszcie okresem "utrwalania władzy ludowej."

Nie będę się tu zajmował treścią książki Kazimierza Moczarskiego, która jest odtworzonym z pamięci życiorysem jednego z twórców ładu narodowo-socjalistycznego III Rzeszy, Josefa vel Juergena Stroopa. Ciekawych tych faktów odsyłam do wydanych w nakładzie 20 tys. egzemplarzy "Rozmów z katem," czy do wcześniejszych roczników wrocławskiego miesięcznika "Odra" z okresu od kwietnia 1972 do lutego 1974, gdzie "Rozmowy z katem" drukowano w odcinkach.

Aby rozwiać wątpliwości czytelnika dlaczego tak właśnie czynię, chcę wyjaśnić, że nie chcę konkurować z takimi znakomitościami z dziedziny recenzji literackich jak Franciszek Ryszka, Andrzej Szczypiorski, Stanisław Zieliński, Kazimierz Koźniewski, Andrzej Szomański, Beata Sowińska i inni. Oni wszyscy użyli swych znakomitych piór do omówienia książki Kazimierza Moczarskiego — czyniąc to wnikliwie i fachowo. Wszyscy też prześlizgnęli się gładko obok osoby autora, używając zgrabnych wieloznaczników i niedomówień, których umiejętność stosowania świadczy o ich talencie w opanowaniu sztuki mimikry — dostosowania się do otoczenia czyli warunków środowiska, której doskonałym i przysłowiowym przedstawicielem jest kameleon.

Żaden ze wspomnianych recenzentów nie czytał zapewne — lub nie mógł o tym wspomnieć — książki adwokata warszawskiego Anieli Steinsbergowej pt. "Widziane z ławy obrończej," która w roku bieżącym ukazała się nakładem Wydawnictwa "Kultura" w Paryżu. Steinsbergowa w swej niewielkiej objętością książce aż 60 stron poświęca sprawie Kazimierza Moczarskiego i współoskarżonych, jak też historii rozpraw rehabilitacyjnych. A te właśnie 60 stron z książki Anieli Steinsbergowej stały się dla mnie motorem do napisania tej antyrecenzji.

Kazimierz Moczarski, rocznik 1907, nie dożył książkowej edycji swych "Rozmów z katem." Zmarł w 1975 r..

Polskiego czytelnika zainteresuje na pewno życiorys Kazimierza Moczarskiego, szczególnie okres 1945-1956 stanowiący jedną piątą jego życia, którą spędził on za murami polskich więzień, wtrącony tam przez budowniczych nowego ładu społecznego w Polsce Ludowej, okres, nad którym tak wężowo prześlizgują się wspomniani już recenzenci.

Niestety, mnie również nie są znane losy K. Moczarskiego pomiędzy rokiem 1956 a rokiem 1975. Sądzić należy, że jako prawnikowi i dziennikarzowi nie było mu łatwo przezwyciężyć doświadczeń nabytych w "kontaktach" z nowymi władcami Polski Ludowej w ciągu 12 lat spędzonych w więzieniach bezpieki i nie miał on prostej drogi do integracji w nowych warunkach społeczno-politycznych, które w kilka lat po odwilżowym październiku wróciły na stare tory.

Trudno też stwierdzić jak udało mu się doprowadzić do publikacji swej książki na łamach miesięcznika "Odra"; ciekawy jest tu fakt, że rozpoczęcie publikacji "Rozmów z katem" w "Odrze" zbiega się dokładnie ze zmianą redaktora naczelnego tego miesięcznika: odchodzi Klemens Krzyżagórski, a obejmuje "Odrę" Zbigniew Kubikowski.

Ale wróćmy do tych tragicznych 12 lat, o których piszą recenzenci używając takich określeń jak "grymas historii," "los" itp.

W 1945 r. Moczarski jako żołnierz AK i kierownik referatu politycznego w Delegaturze Rządu RP na Kraj zostaje aresztowany za przynależność do — zdaniem komunistów — "organizacji mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego," za co zostaje skazany na 10 lat więzienia. W 1948 roku dochodzi do tego nowe oskarżenie, sfabrykowane przez wszechwładną bezpiekę o udział w zamordowaniu 16 osób należących do organizacji lewicowych.

Moczarski poddany zostaje nowemu śledztwu i 49 rodzajom maltretacji i tortur, w listopadzie 1952 roku odbywa się sprawa sądowa która przynosi nowy wyrok — karę śmierci.

Dwa lata i 6 miesięcy czeka Moczarski w celi śmierci na wykonanie wyroku. Wreszcie przychodzi ułaskawienie, tzn. zamiana kary śmierci na dożywotnie więzienie. Okres odwilży po śmierci Stalina i rewelacje byłego szefa departamentu ministerstwa bezpieczeństwa publicznego, Józefa Światły, który zbiegł na Zachód — przyniosły możliwość podjęcia rewizji procesu w sprawie Kazimierza Moczarskiego i współoskarżonych. Po kilku rozprawach zostaje on całkowicie zrehabilitowany i w 1956 roku wychodzi na wolność.

"Grymas historii" i "los," doprowadziły w celi mokotowskiego więzienia do spotkania Moczarskiego z Juergenem Stroopem, spotkania ludzi, stojących w obliczu śmierci, których zrównywała sytuacja skazańców — ale nigdy win popełnionych. Z jednej strony zbrodniarz, którego w swym humanitaryzmie Moczarski często rozgrzesza, z drugiej strony ofiara systemu prawie identycznego z tym, jaki doprowadził Stroopa do celi na Mokotowie. Tej różnicy recenzenci "Rozmów z katem" nie dostrzegają.

Jak wyglądało to spotkanie i te długie długie 225 dni wspólnie spędzonych — pisze o tym Aniela Steinsbergowa w książce "Widziane z ławy obrończej." Dla poniżenia Moczarskiego kazano mu wymalować na czole anilinowym ołówkiem napis "gestapo" i osadzono w celi z Juergenem Stroopem, katem getta warszawskiego. Podpułkownik Józef Dusza z bezpieki oświadczył mu wtedy, że "jako morderca lewicowców jest godny siedzenia tylko z bratnimi "duszami." Moczarski zaprotestował głodówką, którą brutalnie złamano.

Do celi Stroopa wrzucono go zbitego i skrwawionego. Tyle Steinsbergowa. Tak dzięki podpułkownikowi bezpieki Duszy i w "szekspirowskiej scenarii więziennej," jak to określa Kazimierz Koźniewski powstawały "Rozmowy z katem." Pisząc o tym po latach, na podstawie zachowanych w pamięci fragmentów spowiedzi Stroopa — Moczarski nie przekazuje nam bezpośrednio nic z atmosfery tamtych dni i lat w więzieniu mokotowskim. Niepewność ich i tragizm wkłada w usta Stroopa w jego zdaniu pożegnalnym, gdy Stroopa zabierają po 225 dniach ze wspólnej celi: "Do widzenia Herr Moczarski, do zobaczenia niedługo u świętego Piotra."

To zdanie jest wykładnią losów tysięcy politycznych więźniów Mokotowa i innych więzień-katorg Polski Ludowej z okresu "błędów i wypaczeń."

Jeszcze na koniec uwaga dla Kazimierza Koźniewskiego — (recenzja w "Literaturze" z 7 VII 1977). Informacji o losach SS-mana Schielkego, stroopowskiego Sancho Pansy z celi "Rozmów z katem," powinny udzielić panu władze więzienia na Mokotowie, ministerstwo sprawiedliwości czy spadkobierca ministerstwa bezpieczeństwa publicznego — ministerstwo spraw wewnętrznych. Moczarski nie znał ich i znać nie musiał. Czy o uzyskaniu takiej informacji w PRL trzeba aż "marzyć"?

Dziennik Polski **(Londyn)**

Wicik Śpiewa w Operze Litewskiej

Opera Litewska w Chicago posiadająca ponad 20-letnią tradycję artystyczną wystawia operę Verdiego p.t. "Nabucco."

Przedstawienie będzie miało miejsce w audytorium Maria High School przy Marquette Rd. i S. California Ave., w sobotę, dnia 1 kwietnia o godzinie 8-ej wieczorem, a następnie powtórzone zostanie w niedzielę, 2 kwietnia o 3-ej po południu i raz jeszcze w sobotę, 8 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem.

Chór Opery Litewskiej składa się z 58 osób. Solistami "Nabucco" są Al Brazis, były śpiewak Metropolitan Opera, D. Stankaityte, M. Momkiene, B. Prapuolenis, J. Savrimas, R. Strimaitis, J. Vaznelis, oraz dwaj Polacy, S. Wicik i C. Kogut. Dyryguje Alv Vasaitis, balet w układzie V. Karosaite.

Bilety do nabycia w Gifts International przy 2501 W. 71-ej ul. Wszelkie informacje pod nr. tel. 471-1424.

Czy zapisałeś lub pomogłeś zapisać nowego członka (inię) do ZNP?

Henryk Sienkiewicz

Potop (II)

24 (Ciąg dalszy)

„Jam jest, która się światła nie wzdragam, sądu nie lękam, nagrody czekam." Ale że jako drogi kamień w złoto, tak cnota w modestię powinna być oprawiona, przeto pytam was, mości panowie, stojąc tu przed wami: Zalim się ze swymi zasługami nie krył? Zalim się przed wami chwalił? Zalim o tę godność, którąście mnie ozdobili, tentował? Wyście to sami zasług mych dopatrzyli, bom ja i teraz jeszcze je negować gotów i powiedzieć wam: są tu lepsi ode mnie, jako pan Żeromski, pan Kotowski, pan Lipnicki, pan Kmicic, pan Oskierko, pan Skrzetuski, pan Wołodyjowski, tak wielcy kawalerowie, jakimi sama starożytność chlubić by się mogła... Przecz mnie, a nie którego z nich, obraliście wodzem? Jeszcze czas... Zdejmcie mi tę godność z barków, a zacniejszego w ten płaszcz przyozdóbcie!

— Nie może być! nie może być! — zaryczały setne i tysiączne głosy.

— Nie może być! — powtórzyli pułkownicy, uradowani z publicznej pochwały, a chcący zarazem przed wojskiem swoją skromność okazać.

— Widzę i ja, że nie może być inaczej! — odrzekł Zagłoba — niech się tedy wola waszmościów spełni. Dziękuję z serca, panowie bracia, i tak tuszę, że da Bóg, nie zawiedziecie się w tej ufności, którąście we mnie położyli. Jako wy przy mnie, tak i ja do gardła stać przy was przyrzekam, a czyli wiktorię, czyli zgubę *fata* nam niezbadane przyniosą, sama śmierć nas nie rozłączy, bo i po śmierci sławą się dzielić będziem!

Okrutne uniesienie zapanowało w zebraniu. Jedni do szabel się imali, drudzy łzy poczęli ronić; panu Zagłobie pot kroplami osiadł na łysinie, ale zapał w nim wzrastał.

— Przy królu naszym prawowitym, przy naszym elekcie i przy miłej ojczyźnie stać będziem! — zakrzyknął — dla nich żyć! dla nich umierać! Mości panowie! jako ta ojczyzna ojczyzną, nigdy takowe klęski na nią nie spadły. Zdrajcy otworzyli wrota i nie masz już piędzi ziemi, kromie tego województwa, w której by nie grasował nieprzyjaciel. W was ojczyzny nadzieja, a we mnie wasza, na was i na mnie cała Rzeczpospolita ma oczy obrócone! Ukażmyż jej, że niepróżno ręce wyciąga. Jak wy ode mnie męstwa i wiary, tak ja od was karności żądam i posłuszeństwa, a gdy będziemy zgodni, gdy przykładem naszym otworzymy oczy tym, których nieprzyjaciel uwiódł — tedy pół Rzeczypospolitej do nas się zleci! Kto ma Boga i wiarę w sercu, ten przy nas stanie, moce niebieskie nas wesprą, i któż nam wówczas sprosta?!

— Tak będzie! Dla Boga, tak będzie! Salomon mówi!... Bić! bić! — wołały grzmiące głosy.

A pan Zagłoba ręce ku północy wyciągnął i począł krzyczeć:

— Przychodź teraz, Radziwille! przychodź, panie hetmanie! panie heretyku! lucyperowy wojewodo! Czekamy cię nie w rozproszeniu, ale w kupie, nie w dyskordii, ale w zgodzie, nie z papierami, paktami, ale z mieczami w ręku! Czeka cię tu wojsko cnotliwe i ja, regimentarz. Dalej! wychodź! dawaj Zagłobie pole! Wezwij czartów na pomoc i próbujmy się!... Wychodź!

Tu zwrócił się znów do wojska i krzyczał dalej, aż się w całym obozie rozlegało:

— Dla Boga, mości panowie! Proroctwa mnie wspierają! Zgody jeno, a pobijemy tych szelmów, pludrów, pończoszników, rybojadów i innych wszarzy, brodafianów, kożuszników, co w lato saniami jeżdżą!... Damy im pieprzu, aż pięty pogubią umykając. Bijże tych psubratów, kto żyw! Bij, kto w Boga wierzy, komu cnota i ojczyzna miła!

Kilka tysięcy szabel zabłysło naraz. Tłumy otoczyły pana Zagłobę cisnąc się, depcąc, popychając i wrzeszcząc:

— Prowadź! prowadź!

— Jutro poprowadzę! Gotować się! — krzyknął w zapale Zagłoba.

Wybór ów odbył się rano, a po południu odbywał się przegląd wojska. Stały więc chorągwie na choroszczańskich błoniach, jedna przy drugiej w wielkim porządku, z pułkownikami i chorążymi na czele, a przed pułkami jeździł regimentarz, pod buńczukiem, z pozłocistą buławą w ręku i czaplim piórem przy czapce. Rzekłbyś: hetman urodzony! I tak przeglądał kolejno chorągwie, jak pasterz przegląda trzodę, a żołnierzom aż serca przybywało na widok tej wspaniałej postaci. Każdy pułkownik wyjeżdżał kolejno ku niemu, a on z każdym pogadał, coś pochwalił, coś zganił, i nawet ci z przywódców, którzy z początku nieradzi byli z wyboru, musieli przyznać w duchu, że z nowego regimentarza żołnierz bardzo materii wojskowych świadom, dla którego przywództwo nie nowina.

Jeden tylko pan Wołodyjowski dziwnie jakoś wąsikami ruszał, gdy nowy regimentarz poklepał go na przeglądzie wobec innych pułkowników po ramieniu i rzekł:

— Panie Michale, kontent jestem z ciebie, bo chorągiew tak porządna, jako żadna nie jest. Wytrwaj jeno tak dalej, a możesz być pewien, że cię nie zapomnę!

— Dalibóg — szepnął pan Wołodyjowski Skrzetuskiemu wracając z przeglądu — co by mi mógł innego prawdziwy hetman powiedzieć?

Tegoż samego dnia rozesłał pan Zagłoba podjazdy w te strony, w które było trzeba, i w te, w które nie było potrzeby. Gdy wróciły nazajutrz rano, wysłuchał pilnie wszystkich doniesień, po czym udał się do kwatery pana Wołodyjowskiego, który mieszkał razem ze Skrzetuskimi.

— Przy wojsku muszę powagę zachowywać — rzekł łaskawie — ale gdyśmy sami, możemy w dawnej konfidencji zostawać... Tum przyjaciel, nie zwierzchnik! Waszą radą też nie pogardzę, choć własny rozum mam, gdyż wiem, żeście ludzie doświadczeni jak mało żołnierzy w całej Rzeczypospolitej.

Przywitali go więc po dawnemu i wprędce „konfidencja" zapanowała zupełna, jeden tylko Rzędzian nie śmiał być z nim jak dawniej i na samym brzeżku ławy siedział.

— Co ojciec myślisz robić? — zapytał Jan Skrzetuski.

— Przede wszystkim porządek i dyscyplinę utrzymać i żołnierzy zająć, żeby próżnowaniem nie sparcieli. Widziałem ja to dobrze, panie Michale, żeś jako sysun mamrotał, gdym te podjazdy na cztery strony świata wysyłał, ale ja musiałem to uczynić, by ludzi do służby wdrożyć, bo znacznie pole zalegli. To raz, a po wtóre: czego nam brak? Nie ludzi, bo nalazło i nalezie ich dosyć.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Zebrania Stowarzyszenia Dobroczynności Przy ZNP

Pierwsze powakacyjne zebranie Stow. Dobroczynności przy ZNP odbyło się we wtorek, 14 marca, przy licznym udziale pp. delegatek. Odbyły się na nim wybory urzędniczek. Instalacja odbędzie się w przyszłym miesiącu i będzie na nią zaproszony zarząd.

Zebranie rozpoczęła wiceprezeska ZNP, prezeska Stowarzyszenia, Helena Szymanowicz prosząc wszystkie o powstanie i odmówienie modlitwy, po czym sekr. prot. Wiktoria Kolman odczytała listę urzędniczek, jak następuje: prezeska H. Szymanowicz, wiceprezeski, dyrektorki ZC: F. Wiatrowska, H. Orawiec; kasjerka M. Józefiak; skarbniczka B. Walacha; sekr. prot. W. Kolman; komisarka Okr. 13 ZNP; G. Wesołowska, komisarka Okr. 12 ZNP. Honorowe wiceprezeski, byłe dyrektorki ZC: K. Dienes, H. Orawiec, B. Helkowska. Nieobecne, ale usprawiedliwione były honorowe wiceprezeski, byłe dyrektorki: S. Gondek, J. Migała, K. Spisak-Maciak, A. Zdunek.

Sekretarka Kolman odczytała protokół z ostatniego posiedzenia, jakie odbyło się w grudniu i korespondencję. Okr. 1 SWAP przysłał list z prośbą o poparcie imprezy organizowanej w celu zebrania funduszów na pomoc dla inwalidów i na utrzymanie Domu organizacji. Zakupiono 10 książeczek losowych (po $1 każda) i dodatkowo ofiarowano $15

Przysłano też podziękowania za kosze gwiazdkowe.

Sprawozdania Urzędniczek

W sprawozdaniu urzędniczek H. Szymanowicz powiedziała, że brała udział w pakowaniu koszy gwiazdkowych; była na Bankiecie "Dziennika Związkowego"; teraz przygotowuje się do pracy przy organizowaniu pochodu 3-Majowego.

Kasjerka M. Józefiak powiedziała, że uzgodniono już książki finansowe i można oddać je do sprawdzenia buchalterowi. Dodała, że ks. Janik zgłosił się na instruktora dla chłopców w obozie letnim dla młodzieży.

Skarbniczka B. Walacha przedstawiła sprawozdanie finansowe za rok 1977, które przyjęto.

W związku ze sprawą koszy gwiazdkowych prezeska Szymanowicz podkreśliła, że w przyszłości trzeba powołać specjalną komisję, która ropatrywała będzie podania o kosze, aby uniknąć przykrych sytuacji.

Prezeska Szymanowicz przedstawiła też pp. delegatkom sprawę, którą zajmowła się przez kilka ostatnich miesięcy. Do ZNP nadszedł kilka miesięcy temu list z Polski, z Wrocławia, od państwa Barbary i Jerzego Nowaków. Prosili w nim o pomoc dla swojej ciężko chorej na serce córeczki Joanny. Dziewczynka powinna być poddana skomplikowanej operacji, której w Polsce jeszcze się nie robi. Po długich staraniach prezeska Szymanowicz uzyskała zgodę oddziału kardiologicznego przy Uniwersytecie Illinois na bezpłatne przeprowadzenie operacji i zgodę na miesięczną bezpłatną opiekę nad dzieckiem w szpitalu. Pozostała sprawa kosztów przejazdu rodziny i kosztów utrzymania rodziców w Chicago. Lot z Warszawy do Nowego Yorku Nowakowie mogą pokryć w złotówkach, za przelot z Nowego Yorku do Chicago linie lotnicze United zgodziły się też przyjąć złotówki. Jedna z pp. Delegatek, Janina Bieńkowska ofiarowała małżonkom na czas ich tu pobytu, bezpłatnie mieszkanie. Koszta wyżywienia pokryje w całości Stowarzyszenie Dobroczynności ze swojej kasy.

Wybory Urzędniczek

Jednomyślne poparto wniosek, aby na nadchodzący rok powierzyć urząd sekretarki kasjerce i skarbniczki tym samym osobom, które piastowały go do tej pory. I tak na sekr. prot. ponownie wybrano W. Kolman, na kasjerkę B. Walachę i na skarbniczkę M. Józefiak.

Inne Imprezy

Na zebraniu ustalono, że bankiet Stowarzyszenia związany z 50-leciem istnienia organizacji przełożyć należy na jesień.

Po odmówieniu modlitwy za zmarłe członkinie Stowarzyszenia zakończono zebranie i podano kawę i ciastka.

Z Instalacji Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP

Wicepr. Helena Szymanowicz Odebrała Przysięgę Od Nowego Zarządu

Instalacja Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP odbyła się w czwartek, 2 marca, w sali skarbnika E. Moskala, 5639 N. Milwaukee ul., przy licznym udziale delegatek i zaproszonych gości. Instalacja była poprzedzona krótkim posiedzeniem i wyborem zarządu na rok 1978.

Po załatwieniu spraw rutynowych, komisarka Wiktoria Kolman mianowała Komitet Mandatów składzie: Janina Dybal, przew., Gr. 877, Józefa Rżewska, Gm. 120 i Stanisława Kaldus, Gm. 91.

Sprawozdanie Komisji Mandatów wykazało, że obecnych jest 25 delegatek z 10 Gmin i 25 delegatek z 14 grup. Przysięgę od delegatek odebrała dyr. ZNP Helena Orawiec. Wybrano ponownie ten sam zarząd przez aklamację: Irene Szczech, wiceprezeska; Eleonora Tragarz, sekretarka; Marta Filar, kasjerka. Przysięgę od wybranych urzędniczek odebrała wiceprezeska ZNP Helena Szymanowicz.

Komisarka Kolman odczytała program prac i imprez Wydziału na rok 1978. Bronisława Helkowska b. dyr. ZNP przew. Komitetu Finansowego zdała obszerne sprawozdanie wykazując obecny stan kasy.

Udzielono honorowe członkostwo Wydziału Kobiet Helenie Szymanowicz, wiceprezesce ZNP i Zofii Buczkowskiej, honorowej komisarce Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP.

Po załatwieniu spraw przystąpiono do spożycia smacznej kolacji przyrządzonej przez pp. Moskal.

Po kolacji wiceprezeska ZNP Szymanowicz, gratulując delegatkom za dotychczasową pracę, apelowała by nadal nie ustawały w swej godnej uznania działalności i zapisywaniu nowych członków. Wiceprezeska nawiązała do dwóch największych uroczystości; bankietu 70-lecia "Dziennika Związkowego" i obchodu Konstytucji 3-majowej z paradą w śródmieściu, 6-go maja. Wiceprezeska przypomniała, że już w roku 1979 odbędzie się Sejm ZNP, apelując, ażeby każda członkini starała się zapisać choć jednego członka do Sejmu. Współpracując z organizatorką Wydziału Okr. 13 p. Maciorowską przyczynimy się do zapisania 50,000 członków do Sejmu. Dziękowała paniom Wydziałowym z J. Rżewską na czele za pracę dla Czerwonego Krzyża. Złożyła podziękowanie komisarce z zarządem za współpracę i wszystkim Szczęść Boże. Przemówienie p. Szymanowicz wywołało burzę oklasków.

Przemawiali: komisarz Okr. 13 ZNP Kazimierz Musielak, który również przekazał życzenia od komisarza Okr. 12 ZNP Romana Kolpackiego i p. Scibło, prezesa Gminy 75; Genowefa Wesołowska, komisarka Okr. 12 ZNP, dyrektorki: Helena Orawiec i Florentyna Wiatrowska. Życzenia nadesłał dyr. Emil Kolasa. W imieniu prezesów złożył życzenia Chester Kościelak, prezes Gm. 41.

Komisarka Wiktoria Kolman sprawiła honorowej komisarce Zofii Buczkowskiej miłą niespodziankę ofiarując tort z okazji urodzin. Obecni odśpiewali "Happy Birthday" i "Sto lat".

Po przemówieniach przystąpiono do losowania fantów.

W zakończeniu komisarka Okręgu 13 ZNP Wiktoria Kolman podziękowała za przybycie i współpracę oraz życzyła wszystkim "Wesołego Alleluja" i powiadomiła ze Sejmik Wydziału Kobiet Okr. 13 ZNP odbędzie się w niedzielę, 30 kwietnia br. — **Eleonora Tragarz**, sekretarka.

Bankiet Na Cześć Dyr. Heleny Orawiec

Gmina 143 ZNP i przyjaciele w uznaniu zasług i pracy dyrektorki ZNP Heleny Orawiec dla Związku Narodowego Polskiego, urządzają bankiet na jej cześć, w sobotę, 15 kwietnia br. Bankiet odbędzie się w sali V.F.W. Post #6863, pnr. 7256 W. 63-cia ulica, w Summit, IL. Początek o 6:30 wieczorem. Cena biletu $10.00 od osoby.

Dyr. Orawiec, od najmłodszych lat, krocząc śladami swych rodziców, znanych związkowców, Pawła i Stefanii Furmaniak, brała czynny udział w pracy organizacyjnej, piastując różne urzędy. Była długo wiceprezeską Gminy 143 ZNP, następnie komisarką Okręgu 12 ZNP. Nigdy nie szczędziła starań w zabieganiu o nowych członków, pracowała w różnych komitetach w swej grupie, gminie, Okręgu i Wydziale Kobiet Okr. 12-go. Brała także bardzo czynny udział w pracy Stowarzyszenia Obozu Młodzieżowego, Stow. Dobroczynności przy ZNP, jak i w Wydziale Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois, zyskując sobie ogólne poważanie. Wybrana Dyrektorką ZNP na Sejmie 37 ZNP w Milwaukee, Wis. w roku 1975, z jeszcze większym zapałem zabrała się do pracy organizacyjnej. W grupie 1577 ZNP jest obecnie sekretarką finansową i organizatorką.

Komitet wyłoniony z Gminy 143 ZNP z komisarzem Okręgu 12-go p. Romana Kolpackim na czele zaprasza Brać Związkową oraz znajomych do udziału w tym bankiecie. Rezerwacje do dnia 3-go kwietnia należy robić, pisząc na adres przewodniczącego R. Kolpackiego, 1217 Iroquois Lane, Darien, IL. 60559, albo sekretarki Komitetu, p. Ireny Jaworskiej, 5544 S. Sawyer Ave., Chicago, IL. 60629.; nr. telefonu: 737-2128.

Komitet Bankietu

Instalacyjne Posiedzenie Wydziału Kobiet Okr. XII ZNP

Instalacyjne posiedzenie Wydziału Kobiet Okr. XII ZNP odbędzie się w środę, 22 marca, o 7-ej wieczorem w sali Placówki Nr. 14 pod numerem 4139 S. Kedzie. Członkowie proszeni są o przybycie. Jednocześnie zapraszamy cały Zarząd Główny ZNP oraz komisarzy Okr. XII i XIII.

G. Wesołowska, komisarka
J. Bienkowska, korespondentka

Posiedzenie Gminy 91 ZNP

Miesięczne posiedzenie Gminy 91 ZNP odbędzie się siedzibie "Nowa Polonia", 6103 W. Belmont Ave., w środę, 22 marca, początek o 7:30 wieczorem.

Mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia. Zbliża się święto 3-go Maja, które będzie obchodzone w śródmieściu w sobotę, 6-go maja, br., więc niech nas nie brakie w pochodzie. — Aleks Pestrak, prezes; Stanisława Kaldus, sekr. prot.

Słodkie Życie Sowieckie

(N.A.) — Pijaństwo jest przyczyną spadku produkcji mleka w ZSSR.

Pijaństwo nie wśród krów — oczywiście — lecz wśród dojarek. Nad tym żałosnym stanem rzeczy lamentuje pismo "Leninskoje Znamja". Otrzymało anonimowy list z informacją, że w Suwnikowskim sowchozie w rejonie Wołokołamska — cytujemy: **"Dojarki przychodzą do pracy pijane. Codziennie dwie albo trzy grupy krów nie są wydojone. Kierowniczka mleczarni nie zwraca na to uwagi. Zachowuje się tak jak jej przyjaciółki. W rezultacie nie wykonują planu i produkcja mleka spadła".**

Po kompromitujących tych rewelacjach pismo wysłało na miejsce korespondenta. Kiedy przybył na krótko przed porą dojenia — znów cytujemy — **"Jeden z pastuchów wystąpił naprzód i próbował wytłumaczyć niepowodzenie obory. Ale robił dziwne gesty i wysławiał się niewyraźnie".** Jak się okazało, wiało od niego siwuchą.

Korespondent krytykuje zarządcę, lokalną organizację związku zawodowego i miejscową komórkę partii za to że nie położyły kresu libacjom piętnując w porę, publicznie, dojarki mające słabość do alkoholu.

Pod znakiem wysokoprocentowych trunków stały też sianokosy na Syberii.

Stu kilkudziesięciu mniej lub więcej dobrowolnych "ochotników" wysłano specjalnym pociągiem z Niżnego Tagilu na Uralu w sukurs kosiarzom syberyjskim. Brygadzie tej towarzyszył dwunastoosobowy personel kierowniczy, przeważnie ludzie z wyższym wykształceniem (jak podaje moskiewska "Prawda"). Poza sprzętem kosiarskim zabrali ze sobą inny przydatny ekwipunek w postaci 200 butelek wódki, trzech skrzyń wermutu a także — wyborowego wina. Oficjalnie zadeklarowano to jako podarek dla burłaków którzy mieli ich przewieźć przez rzekę Ob. Burłacy trudzili się jednak za darmo. Bo sztab brygady kosiarskiej postanowił zlikwidować przywiezione zapasy alkoholu we własnym zakresie. Nie było to łatwe zadanie, na każdego przypadło dwadzieścia pięć butelek. Toteż niektórzy nie wytrzymali tempa: naczelny inżynier na przykład musiał przejściowo spasować. Znaleziono go pijanego w sztok, jak czołgał się na czworakach po polu i zalecono mu parodniową abstynencję.

Wielkie poruszenie wywołała tymczasem zapowiedź partyjnej inspekcji. Na przyjęcie tych towarzyszy zamówiono dodatkowy transport wina i "szampanskowo". Te baterie butelek przywieziono zresztą jako "skrzynie z jajami". Ale i partyjni inspektorzy nie pozostali dłużni, pojawili się tak samo z ładunkiem wódki aby wynagrodzić ochotników za przykładną pracę. Otrzymali bowiem meldunki o zwiezieniu przez nich dwóch tysięcy ton siana. Dopiero kiedy wynoszeni pod niebiosa kosiarze-stachanowcy zainkasowali premie za wydajność, okazało się że waga którą ważyli bale siana była fałszywa. Waskazywała ciężar niemal dwukrotnie wyższy od rzeczywistego.

Cała operacja "ochotnicze sianokosy", włącznie z kosztem trunków, przyniosła deficyt w wysokości bez mała stu tysięcy rubli. Ale jej kierownik, niejaki Abramow, choć wytoczono mu proces, nie został ukrany i wkrótce po tej aferze otrzymał awans.

Fraszki

Jeśli nie grzeszysz,
jako mi powiadasz,
Czego się, miła,
tak często spowiadasz?

Z Instalacji Zarządu Stow. Polsko Amerykańskich Adwokatów

Instalacja zarządu Stow. Polsko Amerykańskich Adwokatów odbyła się w hotelu Bismarck. Wzięło w niej udział wiele wybitnych osobistości ze świata prawniczego, oraz mayor Michael Bilandic.

Zarząd Stow. Polsko Amerykańskich Adwokatów (Advocates Society) na rok 1978 stanowią: Stephen A. Kubiatowski, prezes; Chester A. Lizak, I wiceprezes; T. Ronald Herbert, II wiceprezes; Richard J. Brzeczek, III wiceprezes; Letitia Spunar-Sheats, sekr. prot.; John Noga, skarbnik; Marilyn Uzemack, historyk.

Od lewej: Heather Bilandic, żona mayora; Michael A. Bilandic, mayor miasta Chicago; Stanley J. Roszkowski, sędzia sądu federalnego z Rockford, Ill.; Stephen A. Kubiatowski, prezes Stow. Polsko Amerykańskich Adwokatów w Chicago; adwokat Chester M. Przybyło, Jr., syndyk Macierzy Polskiej.

Kursy Języka Angielskiego

Nowy Kurs języka angielskiego dla Marianowa odbywać się będzie w poniedziałki i środy od godz. 10 rano do 12 w południe w Bibliotece Publicznej przy 2056 N. Damen.

Nauka jest bezpłatna. Prosimy zgłaszać się do pana Dudy.

Broszurka o Pocztach Sztandarowych

Staraniem Fundacji Sztandarów PSZ na Obczyźnie ukazała się praca pod tytułem "Sztandary i poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i innych," obejmująca 16 stron tekstu i 8 zdjęć.

Autorem broszurki jest dr T. Kryska-Karski, mający już na swym koncie tak cenne opracowania historyczno-wojskowe jak "Piechota 1939-45" i "Generałowie Polski Niepodległej."

Praca ta ma charakter wytycznych, a na jej treść składają się także praktyczne i zwięzłe informacje jak: wygląd i wymiary sztandaru, opis uroczystości wręczenia sztandaru, skład pocztu sztandarowego, jego ubiór i musztra, chwyty sztandarem (ilustrowane zdjęciami), musztra zgrupowania sztandarów, udział pocztów sztandarowych w uroczystościach żałobnych i — wreszcie — najważniejsze wojskowe sygnały trąbką, wraz z ich nutami.

Ta pożyteczna broszurka, z której całkowity dochód przeznaczony jest na Fundację Sztandarów PSZ, przyda się niewątpliwie wszystkim niepodległościowym organizacjom, posiadającym sztandary. Broszurka ma zręczny format i łatwo schować ją do kieszeni. Szczegóły co do ceny i zamawiania broszurki podamy w ogłoszeniach.

Przegląd Śpiewaczy Pierwszego Okręgu w Chicago

Regularne posiedzenie zarządu i delegatów Pierwszego Okręgu Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce w Kościuszko Hall Park w Chicago. Po odczytaniu listy urzędników i protokółu z ostatniego posiedzenia prezes Z. Franuszkiewicz powołał chóry do zdania sprawozdań z działalności i planów na najbliższą przyszłość. Chór nr 15 "Filareci Dudziarz", który był reprezentowany przez prezesa Ted Niklińskiego podaje, że lekcje śpiewu odbywają się intensywnie ponieważ koncert doroczny odbędzie się już 29 kwietnia.

Za chór nr. 20. "Filharmonia" sprawozdanie złożył prezes Z. Franuszkiewicz. Chór już czyni starania do obchodów 70-lecia istnienia. Uroczystość ta odbędzie się tej jesieni.

Prezeska F. Micek z chóru "Kalina" oznajmiła, że chór czyni starania o uzyskanie miejsca na lekcje w Kopernicus Center. Chór "Filomenów" rozpoczął już lekcje śpiewu.

Prezeska chóru Echo E. Jarosz oznajmiła, że przygotowują się do koncertu, który ma się odbyć 1 kwietnia. Chór ten przystąpił do Związku Klubów Małopolskich. Pomaga w zebraniu funduszy na nowy dom. Prezes chóru "Paderewski", Henryk Fokt, oświadczył, że już odbyły się wybory nowego zarządu i instalacja, planuje się święcone na 8 kwietnia. Mają w planie wiele innych imprez na ten rok.

Prezeska Lucyna Migała—Więcław złożyła sprawozdanie za chór "Lira", mówiąc że występował w TV na Slavik Our. 9 kwietnia będzie śpiewał dla Związku Polek, koncert planują w jesieni tego roku.

W nowych sprawach prezes Franuszkiewicz poinformował, że wraz z Onisk i Janiną Kroll reprezentował okręg na bankiecie "Dziennika Związkowego". Oświadczył, że wszystkie chóry powinny już wpłacać podatki do Zarządu Centralnego i Pierwszego Okręgu, jeżeli chcą mieć pełnoprawną delegację na zjazd okręgowy.

Wiceprezeska zarządu Okręgu Eugenia Jarosz zdała sprawozdanie z przygotowań do zjazdu okręgowego — odbędzie się on w niedzielę, 4 czerwca, w Centrum Kopernika, 3160 Milwaukee Ave., Chicago.

Msza św. na intencję zjazdu będzie odprawiona w kościele Św. Jacka, o godzinie 9:30 rano. Kasztelanka na śniadanie, a po śniadaniu sesje Sejmowe będą podawane w prasie. Następne posiedzenie będzie 6 kwietnia. — Walter Tokarz, sekretarz i korespondent.

Zebranie Pol.-Am. Ligi Politycznej

Zebranie wyborcze Polsko-Amerykańskiej Ligi Politycznej na powiat Cook odbędzie sie w środę, 22 marca, w sali Baltyk Lounge, 2258 N. Mango, o 7:30 wieczorem. Prosimy wszystkich o przybycie. Chętnie widziani nowi delegaci.

Edward Nowak — prezes, Józefa Cieśla — sekr.

Posiedzenie Oddz. Pom. Pań Washington Post #1 PLAV

Oddział Pomocniczy Pań, przy George Washington Post #1 PLAV, odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 21-go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali PLAV Headquarters pnr. 3024 N. Laramie ave. Członkinie są proszone o przybycie.

Maria Bomba, prezeska.

Stow. Rzeźników Polskich

Stow. Rzeźników Polskich, Grupa 1615 ZNP odbędzie posiedzenie we wtorek, 21 marca, w sali weteranów SWAP, 6005 W. Irving Park Rd., o 7:30 wieczorem.

Prosimy członków o liczne przybycie, wiele ważnych spraw do załatwienia. — Jan Krysztop, prezes; W. Krupela, sekr. prot.

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJA SIE W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

Polmos

KRAKUS Vodka
DISTILLED FROM GRAIN

Oryginalna polska wódka produkowana i butelkowana w Polsce przez Państwowy Monopol Spirytusowy.

TAKŻE IMPORTOWANE Z POLSKI: Jarzębiak, Soplica, Wódka Luksusowa, Myśliwska i inne.

Importer:
STANLEY STAWSKI DISTRIBUTING CO.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Publ.shed Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Stanowczość Rady Bezpieczeństwa ONZ

Zbrojna interwencja Izraela w Libanie spotkała się ze stanowczym sprzeciwem Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Rada nie tylko uchwaliła rezolucję żądającą wycofania się Izraela z zajętych obszarów Libanu, ale też zgodziła się, aby na obszary tego kraju na pograniczu z Izraelem, gdzie terroryści palestyńscy mają swoje centra i skąd dokonują wypadów przeciw Izraelowi, zostały zabezpieczone przez wojska pod flagą Narodów Zjednoczonych.

Uchwały Rady Bezpieczeństwa zdumiały światowe koła polityczne z tego przede wszystkim powodu, że Sowiety wykazywały umiar i rozsądek, nie stosując swego osławionego "niet", a więc prawa veto. Trzeba przyznać, że ta postawa Sowietów umożliwiła włączenie się Narodów Zjednoczonych w sytuację na pograniczu libańsko-izraelskim, co rokuje nadzieję, że nowe zaostrzenie tej sytuacji z racji gwałtownej reakcji Izraela na ostatnie zamachy terrorystyczne Palestyńczyków, zostanie zlikwidowane.

Premier Izraela Menachem Begin przebywa obecnie w Stanach, przeprowadzając rozmowy z prezydentem Carterem i innymi czołowymi przedstawicielami administracji rządowej. Są to na pewno rozmowy trudne, skoro koncepcja Washingtonu w sprawie sytuacji w konflikcie Izrael-Liban, została przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa głosami 12 do 0, a do tego bez sowieckiego veto. Może więc ten stan rzeczy skłoni Izrael do umiarkowania w sensie uświadomienia sobie, że stwarzanie faktów dokonanych, choćby można było usprawiedliwiać je nawet słusznymi racjami, nie przyczynia się do wznowienia rokowań o pokój na Środkowym Wshodzie.

W kołach dyplomatycznych w Washingtonie wyrażane są obawy, czy Izrael zastosuje się z miejsca do rezolucji w sprawie wycofania wojsk z Libanu. Faktem jest, że kontygenty wojsk pod flagą Narodów Zjednoczonych już napływają do Libanu i to powinno przyspieszyć wycofanie wojsk Izraela.

"American Desk"

Przypomniano w prasie, że w ramach Departamentu Stanu istniał na zakończenie ostatniej wojny światowej "American Desk", a więc oddział, który zajmował się oddziaływaniem na społeczeństwo w zakresie tych zagadnień w polityce międzynarodowej, jakie potrzebowały i poparcia opinii publicznej.

Jednym z zadań tego instrumentu na rzecz kształtowania opinii publicznej było przeciwdziałanie nastrojom izolacjonistycznym, które zarysowywały się w okresie I Wojny Światowej, jak też po jej zakończeniu, a przeniosły się częściowo i na okres II Wojny Światowej.

Na szczęście nastroje w opinii publicznej ułożyły się korzystnie dla Washingtonu i jego polityki międzynarodowej. W latach czterdziestych i prawie przez całą dekadę lat pięćdziesiątych Biały Dom i Departament Stanu raczej z łatwością mogły mobilizować nastroje społeczeństwa dla popierania aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej. W rezultacie ów "American Desk" kurczył się coraz bardziej aż do czasu wojny w Wietnamie i afery Watergate.

Okazało się, że te dwa zagadnienia potrzebują znowu oddziaływania na społeczeństwo w sensie wyjaśniania mu istniejących problemów oraz pozyskiwania go dla urzędowej polityki Washingtonu. Toteż Sekretarz Stanu Henry Kissinger wzmocnił poważnie tę komórkę "Public relations" na półtora roku przed swoim odejściem z urzędu.

Prezydent Jimmy Carter przywiązuje wielką wagę do istnienia i działania "American Desk" i wzmocnił poważnie "Public Affairs Bureau", aby przy pomocy tego instrumentu rozwijać bliskie stosunki czynników polityki zagranicznej ze społeczeństwem. Obecnie Departament Stanu uważa, że potrafił już wyrównać stosunki ze społeczeństwem oraz pozyskać je w ważnych sprawach, usuwając poprzednio panującą nieufność.

Jakże wyglądają niektóre aktualne zagadnienia w dziedzinie polityki międzynarodowej Washingtonu w nastrojach i opiniach społeczeństwa? Otóż społeczeństwo na ogół pochwala akcję Prezydenta i administracji rządowej w sprawie praw ludzkich w świecie, chociaż ta polityka wywołuje pewne trudności w rozwiązywaniu innych problemów.

Amerykanie na ogół godzą się na obecną politykę Washingtonu w stosunku do Środkowego Wschodu, ale "nie są pewni", jak to ujął jeden z wysokich urzędników, czy polityka wobec Sowietów jest prawidłowa, jak też nie są pewni, czy w stosunku do Afryki Południowej Washington działa słusznie.

W płaszczyźnie ideologicznej komunizm jest nadal w opinii publicznej zagadnieniem aktualnym, co przyznał sam Prezydent, mówiąc m.in, że istnieje w społeczeństwie "głęboko osadzona antypatia do komunizmu i tych krajów, które są pod rządami komunistów".

Walka z Pijaństwem Młodzieży

Stanu Illinois i Chicago równocześnie podejmują próbę zmiany 5-letniego prawa zezwalającego 19 i 20-letnim kupowanie piwa i wina. Nie jest to pierwsza próba. Senator stanowy Frank Ozinga (D. z Evergreen Park) i reprezentant stanowy Harry Yourell (D. z Oak Lawn) próbowali ub. roku przywrócić dawne prawo, które zabraniało sprzedawania napojów alkoholowych młodzieży poniżej 21 lat. Projekt został odrzucony w stanowym Senacie jednym głosem, w Izbie Niższej nie wyszedł z komitetu. Obydwaj prawodawcy wnieśli ponownie w swoich izbach projekt ustawy zabraniający sprzedawania piwa i wina 19 i 20-letnim.

Równocześnie alderman John Madrzyk (13 warda) wniósł podobny projekt w Radzie Miejskiej Chicago. Nowa konstytucja stanowa rozszerzyła znacznie uprawnienia samorządów miast posiadających ponad 5,000 mieszkańców. Skorzystały z tego Berwyn, Calumet City, Burbank, Schaumburg, Rosemont, Norridge i Villa Park, zabraniając sprzedaż wina i piwa 19 i 20-letnim.

Zakaz ten nie ma jednak wielkiego znaczenia, jak długo wystarczy przejść przez ulicę do sąsiedniego miasta, które zezwala sprzedaż alkoholu 19 i 20-letnim. Zarządy niektórych miast odkładają decyzję, by nie narażać się właścicielom tawern i składów napojów alkoholowych w nadziei, że stan załatwi sprawę.

Zrzeszenie właścicieli tawern i składów piwa i wina podjęło na szeroką skalę akcję przeciw projektom sen. Ozingi i reprezentanta Yourella. Właściciele tawern i składów napojów alkoholowych zapatrzeni we "wszechmocnego" dolara twierdzą, że zakaz nie zmniejszy pijaństwa, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś starszy, który kupi młodym piwo lub wino.

Czy "zawsze"? — nie wiadomo. Właściciele składów piwa i wina chyba sami w to nie wierzą, bo równocześnie boleją, że wprowadzenie zakazu sprzedaży wina i piwa 19 i 20-letnim doprowadzi "tuziny" małych tawern do bankructwa. Sen. Ozinga, reprezentant Yourell i ald. Madrzyk nie przerażają się perspektywą bankructwa kilkunastu czy kilkudziesięciu tawern, mówiąc, że chodzi im o ratowanie życia młodych ludzi. Statystyki popierają ich stanowisko. W 1972 r., gdy zezwolono 19 i 20-letnim nakupowanie piwa i wina, prawo jazdy posiadało 716,131 młodych w wieku 16 do 20 lat; w 1977 r. 818,000. W tym samym okresie liczba wypadków samochodowych kierowców w wieku 16 i 20 lat wzrosła o 33 procent, z 94,501 w 1972 r. do 128,989 w 1977 roku.

Nikt rozsądny nie wierzy, że zakaz sprzedaży piwa i wina 19 i 20-letnim zlikwiduje pijaństwo wśród młodzieży, ale przez utrudnienie nabywania alkoholu na pewno je zmniejszy, a przez to uratuje nie jedno młode życie. Nie można liczyć na samorządy miejskie, ponieważ zarządy niektórych miast są pod silnym wływem tawernistów i właścicieli składów napojów alkoholowych. Najlepszym rozwiązaniem będzie wprowadzenie odpowiedniego prawa stanowego. Dlatego "bille" sen. Ozingi i reprezentanta Yourella zasługują na poparcie społeczeństwa.

To i Owo

Polska jest jednym z nielicznych krajów w Europie, który potrafił uchronić od całkowitego wyginięcia wiele gatunków zwierzyny. Oprócz sukcesów w dziedzinie ochrony zwierząt rzadko występujących, poszczycić się Polska może łowiskami należącymi do najlepiej zagospodarowanych w Europie. Występują na nich licznie m. in. jelenie, sarny, dziki oraz ptactwo i zwierzyna drobna.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Kuba — Chłopiec Na Posyłki Moskwy

THE NEW YORK TIMES — Jest to czysty i cyniczny podział pracy; kubańscy piloci uczestniczą w nalotach na Somalię, wspomagając Etiopów w bitwach o rejon Ogaden, gdy tymczasem sowieccy piloci przejmują ich obowiązki w ochronie powietrznej Kuby. Jest to czysty intere, ponieważ samoloty dostarczone przez Rosję sowiecką Etiopii to w większości MIGi, na których nowi klienci słabo się znają, natomiast są one doskonale znane Kubańczykom i Rosjanom.

Jest to układ cyniczny, bo Moskwa w sposób ewidentny zdecydowała, że albo sprawa Etiopii w Ogadenie nie jest wystarczająco ważna aby ryzykować życie pilotów sowieckich, albo że twarze pilotów kubańskich odpowiadają Afrykańczykom uczestniczącym w walce bardziej niż twarze obywateli sowieckich. Cóż innego mogło być powodem wysłania dwóch kontyngentów pilotów w dwóch różnych kierunkach?

Oznacza to, mówiąc krótko, że Kubańczycy są narzędziem w ręku imperialnych władców Rosji. Fidel Castro argumentował niedawno z pasją, że jego naród odczuwa szczególne związki z nowymi krajami Afryki i ma prawo do uczestniczenia w ich walce o państwowość, ilekroć zostanie o to poproszony. Jak długo ten wysiłek odbywał się kosztem zasobów samej Kuby, można było się nad nim zastanwiać. Ale do takiego stopnia wykrwawić siły powietrzne Kuby, żeby Rosjanie musieli zastępować Kubańczyków w ich własnej ojczyźnie, oznacza po prostu, że sowieckie interesy zagraniczne mają w Hawanie wyższy priorytet niż własne siły obronne tego kraju.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rozmiary pomocy ogspodarczej i militarnej udzielanej Kubie przez Rosję, okazuje się, że Kubańczycy stali się największą interkontynentalną potęgą najemników wojennych.

Takie drastycznie i daleko idące porozumienie między Fidelem Castro a Moskwą trudno pogodzić z ostatnimi jego wypowiedziami na temat pragnienia zredukowania zależności od Rosji oraz ponownego nawiązania kontaktów z USA. Powiedzmy, że wysłanie instruktorów wojskowych, a nawet oddziałów liniowych do walki w Angoli i w Etiopii — to odrębna sprawa. Siły kubańskie udały się tam na zaproszenie rządów wprawdzie marksistowskich, lecz niezależnych. Można było nawet argumentować, że przez stwarzanie nowych przyjaciół w państwach Trzeciego Swiata Kuba starała się zmniejszyć zależność od Moskwy. Ale nowy podział pracy z Rosjanami już nie pasuje do tych wyjaśnień.

Ciasno rozumując, interesy amerykańskie nie ucierpiały dotychczas bezpośrednio w związku z zaistniałą sytuacją. Rosja kierowała ochroną powietrzną Kuby od blisko 20 lat. Na tej wyspie nie ma głównych sowieckich broni ofensywnych i nie grozi nam ryzyko starcia sowiecko-amerykańskiego o Kubę: USA nie zamierzają naruszyć obszaru powietrznego tego państwa. Jeśli idzie o "Róg Afrykański", należy pamiętać, że godna potępienia interwencja sił z zewnątrz nastąpiła po inwazji Somalii na Etiopię i zajęciu części prowincji Ogaden. Chociaż niektóre ataki powietrzne Kubańczyków mogą być skierowane na cele w Somalii, to jednak somalijskie wojska znajdują się na terytorium powszechnie uważanym za etiopskie. Wreszcie nie zapominajmy, że sami Somalijczycy są uzbrojeni w broń sowiecką, w wyniku długoletniej umowy, która zakończyła się w chwili, gdy Rosja zaczęła polować na grubszego zwierza — w Etiopii.

Istnieje jednak sprawa, grożąca Kubańczykom ryzykiem. Jeśli sowiecka pomoc dla Etiopii zmieni się z defensywy w ofensywę na Somalię, Stany Zjednoczone będą musiały przyłączyć się do innych państw afrykańskich w akcji przeciwdziałania. Grozi to wybuchem konfliktu, który, choć dotyczy Afryki, może wywołać nową falę uczuć antykubańskich w USA.

W każdym razie decyzja Kuby o służeniu Rosji w celu zaspokajania jej ambicji znów stawia ten kraj poza nawiasem wspólnoty państw zachodniej półkuli. I właśnie teraz, gdy kwestia poprawy stosunków z Kubą zdobywa stopniowo poparcie w USA, GDY Castro porzucił wkońcu swą ideę o stanięciu na czele rewolucji w krajach latyńskich, nowy jego krok może się źle przysłużyć nie tylko amerykańskim zwolennikom odprężenia z Kubą, ale i wielu państwom afrykańskim, gdzie Kuba odgrywa rolę chłopca na posyłki Moskwy.

Powstanie PPR

(N.A.) — W dniu 5 stycznia 1944 r. w Warszawie na Żoliborzu, w mieszkaniu przedwojennego komunisty Juliusza Rydygiera, odbyło się tajne spotkanie kilku osób, które nazwano później "założycielskim spotkaniem" a dzień ten uznano formalnie jako datę utworzenia PPR, prekursorski dzisiejszej PZPR.

Decyzja powołania PPR była wynikiem sytuacji jaka powstała po ataku Hitlera na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 roku.

Liczebnie znikoma przedwojenna komunistyczna partia Polski — KPP, została na polecenie Stalina zlikwidowana przez moskiewską centralę Międzynarodówki Komunistycznej na początku 1938 r., a większość jej przywódców przebywających na terenie ZSRR — wymordowana. Pozostali przy życiu znaleźli się w rozsypce.

Po napaści Hitlera na Polskę we wrześniu 1939 r. przewodniczący Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki — czyli tak zwanego Kominternu — Georgij Dymitrow, ogłosił na łamach oficjalnego organu Międzynarodówki artykuł pod tytułem: "Wojna a klasa robotnicza krajów kapitalistycznych". Chodziło o walkę z Hitlerem.

Wojnę prowadzoną przeciwko Hitlerowi przez Polskę, Francję i Anglię Dymitrow przedstawiał jako wojnę "imperialistyczną" i "niesprawiedliwą". W końcu — nic dziwnego, jeśli się pamięta o pakcie Ribbentrop-Mołotow . . . Komunistom w krajach walczących z Niemcami zawarte w tym artykule dyrektywy nakazywały faktycznie działanie na rzecz Hitlera.

O postawie polskich komunistów decydowały też instrukcje Moskwy wynikające z III tajnego protokółu sowiecko-niemieckiego podpisanego 28 września 1939 r.

Protokół ten, uzupełniając postanowienia paktu Ribbentrop-Mołotow zobowiązywał Rosję i Niemcy do nie tolerowania na terenach przez siebie okupowanych jakiejkolwiek działalności podziemnej skierowanej przeciwko interesom jednego z partnerów. Na tej zasadzie Gestapo i NKWD współpracowały ze sobą w zwalczaniu polskiego podziemia. Polscy komuniści natomiast żadnej akcji zbrojnej przeciwko Niemcom nie prowadzili. Nie brali jej nawet pod uwagę.

Do zmiany ich stanowiska doszło dopieru po ataku Hitlera na Rosję.

W drugiej połowie 1941 r. kilkunastu specjalnie wybranych spośród nielicznych komunistów polskich przebywających w Rosji sprowadzano do szkoły partyjnej Komitetu Wykonawczego Kominternu w miejscowości Puszkino pod Moskwą. Zespół ten nazwano Grupą Inicjatywną.

W skład jej weszli: Bolesław Mołojec (pseudonim "Edward") jeden z byłych dowódców Międzynarodowej Brygady Jarosława Dąbrowskiego z czasów hiszpańskiej wojny domowej. oraz aktywiści dawnej KPP — Jan Turlejski, Roman Śliwa, Marceli Nowotko, Anastazy Kowalczyk, Augustyn Micał, Andrzej Kartin, Feliks Papliński, Lucjan Partyński, Jakub Aleksandrowicz, Paweł Finder i Czesław Skonecki.

Grupa Inicjatywna otrzymała zadanie zorganizowania na ziemiach okupowanej Polski, na tyłach frontu niemiecko-rosyjskiego, zbrojnej akcji konspiracyjnej wspierającej operacje Czerwonej Armii i sowieckiego wywiadu. Celowi temu miało służyć stworzenie nowej partii w miejsce KPP.

Komuniści polscy wchodzący w skład Grupy Inicjatywnej sami zresztą nie mieli w tej sprawie wiele do powiedzenia. Bez sprzeciwu przyjęli też decyzję przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Komiternu, Bułgara, Georgij Dymitrowa, że najlepszą nazwą dla nowej partii będzie Polska Partia Robotnicza. Dymitrow również wytyczył i później zatwierdził pierwszą programową odezwę PPR.

W drugiej połowie września 1941 r., po intensywnym szkoleniu Grupa Inicjatywna została przyjęta przez Dymitrowa i poinformowana o terminie przerzucenia do Polski.

Pierwsza próba odlotu skończyła się niepowodzeniem. Samolot wiozący członków grupy uległ wypadkowi w parę sekund po wystartowaniu. W katastrofie zginął Jan Turlejski, pięciu innych członków Grupy odniosło poważne obrażenia. Termin odlotu odłożono zaś członków Grupy Inicjatywnej skierowano z powrotem do Moskwy, a potem do Kujbyszewa, gdzie znajdowała się wtedy siedziba Kominternu. Drugi odlot Grupy Inicjatywnej do Polski nastąpił dopiero 27 grudnia 1941 r.

Na pokładzie samolotu znalazło się tylko pięciu członków pierwotnej Grupy: Bolesław Mołojec. Marceli Nowotko, Paweł Finder, Andrzej Kartin, Czesław Skoniecki i radiotelegrafistka Maria Rutkiewicz (późniejsza żona sekretarza KC Artura Starewicza). Przed świtem następnego dnia zostali zrzuceni na spadochornach w okolicy Warszawy.

Organizowanie nowej partii komunistycznej w Polsce, okazało się bardzo trudne, nie tylko ze względu na brak zaplecza w społeczeństwie. Dla wielu dawnych aktywistów KPP nowa taktyka i dyrektywy Kominternu nakazujące im teraz posługiwanie się hasłem "niepodległości Polski" były po prostu niezrozumiałe. Członkowie jednego z tych ugrupowań komunistycznych zwanego "Młot i Siep" wręcz uważali, że po klęsce Hitlera Polska powinna wejść w skład Związku Sowieckiego jako jedna z jego republik.

W tzw. "zebraniu założycielskim", które odbyło się wieczorem 5 stycznia w mieszkaniu Juliusza Rydygiera oprócz niego wzięły udział zaledwie trzy osoby: przybyły z Moskwy członek Grupy Inicjatywnej Paweł Finder, oraz dwaj z wielkim trudem odnalezieni aktywiści przedwojennej KPP — Włodzimierz Dąbrowski i Franciszek Łęczycki.

Trudno to było w ogóle nazwać zebraniem. Słabo też do niego pasował przymiotnik "założycielskie", którym się obecnie propaganda partyjna posługuje.

Paweł Finder po prostu poinformował o decyzji Kominternu powołania do życia w Polsce nowej partii, która według zaleceń Dymitrowa miała występować teraz pod nazwą PPR.

Finder przekazał również do wiadomości skład tymczasowego KC oraz najwyższej władzy partyjnej, czyli tak zwanej "kierowniczej trójki". Skład ustalono jeszcze w Moskwie przed odlotem Grupy Inicjatywnej. Do kierowniczej trójki weszli Marceli Nowotko (wyznaczony również na pierwszego sekretarza PPR), Paweł Finder i Bolesław Mołojec.

W niedługim czasie skład tej najwyższej władzy partyjnej uległ zmianie w okolicznościach wciąż ukrywanych przez propagandę partyjną i w pełni ujawionych dopiero przez pułkownika stalinowskiej bezpieki Józefa Światło po jego ucieczce na Zachód.

Wkrótce po przybyciu do Polski — jak ujawnił Światło — Nowotko nawiązał współpracę z Gestapo, o czym dowiedział się przypadkowo Bolesław Mołojec. Nie zdając sobie sprawy, że dzieje się to za wiedzą Moskwy postanowił zlikwidować Nowotkę. Zabójstwa dokonał osobiście brat Mołojca, Zygmunt (pseudonim "Anton"), szef sztabu oddziału komunistycznej Gwardii Ludowej na Lubelszczyźnie. Niedługo potem Bolesław i Zygmunt Mołojec zostali z kolei zlikwidowani przez partyjną bojówkę.

J. P.

Mniejsza Władza Przewodniczących

Tygodnik "U.S. News & World Report" zwrócił uwagę, że prez. Jimmy Carter ma w stosunkach z Kongresem dodatkowe trudności, wynikające z racji zmniejszenia się władzy przewodniczących komitetów kongresowych. Prezydent musi mieć do czynienia z wieloma niezależnymi ustawodawcami, którzy kierują podkomitetami izbowymi, "sprawującymi kontrolę nad życiem i śmiercią różnych projektów administracji rządowej."

Przykładowo tygodnik podaje, że kongr. Dan Rostenkowski (D) z Chicago, który stoi na czele podkomitetu zdrowia, "siedzi" na planie obniżki kosztów szpitalnych, aby przez ten plan osiągnąć ogólnokrajowe ubezpieczenie zdrowia.

Projekt administracji w zakresie reformy opieki społecznej trzymany jest w podkomitecie opieki społecznej. Podkomitet przydziału wydatków skutecznie blokuje usiłowanie Cartera sprzedania samolotów dla Egiptu.

W innych podkomitetach Prezydent też musi zabiegać o względy wpływowych ustawodawców. "Jeśli Carter nie ruszy się, liczne jego plany staną wobec śmierci przez zaduszenie," konkluduje "U.S. News & World Report."

DZIAŁ KOBIET

Powraca też dawna moda na satynowe i powłóczyste szaty nocne.

Wady Naszej Kuchni

Lubimy dobrze zjeść — i nie jest to naszą największą wadą. Człowiek syty ma dobry humor i wesołe usposobienie. Lecz jedyną ważną z punktu widzenia naukowego sprawą jest, abyśmy jadali nie tylko dobrze, ale również zdrowo.

Nasza racja żywnościowa wzrasta z roku na rok. Coraz więcej mamy na talerzu takich przysmaków, o jakich się naszym przodkom nie śniło. Wprawdzie np. w czasach saskich część naszego społeczeństwa zjadała — przeliczając na kalorie — o wiele więcej niż przeciętna osoba dzisiaj, każdy z nas spożywa co najmniej 3,000 kalorii dziennie. Jest to porcja niemała, ale — jak twierdzą naukowcy od spraw żywienia i żywności — jadamy niestety wiele niepotrzebnych w naszym codziennym menu potraw, np. za dużo produktów zbożowych, a za mało potraw t. zw. białkowych oraz owoców i warzyw.

Racjonalne odżywiania polega nie na tym, abyśmy mieli coraz więcej żywności na talerzu, ale na tym, aby ta żywność była jak najbardziej potrzebna naszemu organizmowi do jego regeneracji i prawidłowego funkcjonowania.

Zgodnie z badaniami prowadzonymi w instytucie żywności i żywienia, wady naszej kuchni są, niestety, wciąż wynikiem nieracjonalnego odżywiania. W kuchni domowej, a także w zakładach żywienia zbiorowego, w restauracjach podaje się smaczne, ale zbyt obciążające przewód pokarmowy dania — takie jak schaboszczaki, golonki, bigosy, mięso smażone na tłuszczach pochodzenia zwierzęcego. Największe zastrzeżenie natury żywnościowej budzi szybki wzrost spożycia tłuszczów i węglowodanów, przy jednocześnie zbyt niskim spożyciu białka, a zwłaszcza mleka i przetworów mleczarskich.

Produkty żywnościowe, zanim zjawią się na naszych talerzach, przechodzą obecnie skomplikowaną drogę przechowywania, przetwarzenia, konserwowania, chłodzenia itp. Nie zjadamy, jak nasi pradziadowie tego, co zostało w naturalny sposób wyhodowane, zebrane z pól, sadów czy ogrodów. Wiek "ery atomowej' przyniósł ogromny postęp w przetwórstwie spożywczym, przyczynił się m. in. do tego, że w wielu wypadkach dysponujemy artykułami, których przyrządzenie wymaga dosłownie kilku minut. Rozwój przemysłu, który nas żywi, oprócz tego, że udostępnił nam wiele potraw do szybkiego albo błyskawicznego przygotowania w domu, sprawił że koncentraty, konserwy, błyskawiczne zupy lub przetwory zbożowe produkowane są w sposób wysoce higieniczny, bez strat składników odżywczych, smakowych, a nawet wzbogacane w takie składniki, jak np. witaminy.

Mimo to tradycyjnie, zarówno w domu jak i w zakładach żywienia zbiorowego, nie możemy się pozbyć starych wad. Do największych należy ciągle nadmiar tłustych potraw. Smalec, słonina, masło ciągle "królują" na naszych stołach, rzadkością jest natomiast olej, który dla wszystkich, a szczególnie dla cierpiących na schorzenie przewodu pokarmowego, krążenia lubu serca, jest bardzo cennym tłuszczem. Niestety, w stołówkach, a tym bardziej w domowych kuchniach ten rodzaj tłuszczu jest stosowany w minimalnym stopniu.

Dużą wadą polskiej kuchni jest zbyt małe wykorzystanie białka. Na podstawie danych statystycznych stwierdzić można, ile zjadamy produktów mleczarskich, ile mięsa, warzyw, owoców itd. Wprawdzie w mięsie znajduje się również spora ilość białka, lecz spożywamy je w takiej formie, która to białko zabija. Długo gotowane mięso, smażone czy pieczone traci najwartościowsze składniki, a mleka i serów jemy wciąż jeszcze zbyt mało.

W naszych kuchniach giną też śmiercią tragiczną witaminy. Tradycyjne buraczki, marchewka, kalafior i inne gotowane dodatki do dań mięsnych nie zawierają odpowiedniej ich ilości i powinny być uzupełniane surówkami. Jest już pod tym względem trochę lepiej, ale gospodynie domowe mogłyby jeszcze szerszej wprowadzić do codziennych posiłków surówki, sałatki i owoce.

Kaczka Nadziewana Bananami

Młoda niezbyt tłusta kaczka, 4 banany, 2 średnie cebule, 2 kwaskowe jabłka, sól, 2 łyżki koniaku, łyżka przecieru pomidorowego.

Kaczkę rozmrozić, oczyścić i opalić nad płomieniem. Zanurzyć na 10 minut we wrzątku, po czym włożyć do miski z zimną wodą na półtorej godziny. Po wyjęciu z wody osuszyć ściereczką, natrzeć z zewnątrz i wewnątrz solą i sproszkowaną papryką, zostawić w chłodnym miejscu lub na parterze lodówki na kilka godzin. W tym czasie przygotować nadzienie.

Banany pokrajać w cienkie plasterki, jabłka i cebule drobniutko posiekać, wymieszać, lekko posolić i skropić koniakiem. Nadziać ptaka, zaszyć, posmarować zewnątrz oliwą. Upiec na rumiany kolor polewając na przemianą łyżką zimnej wody i sosem z pieczenia. Po upieczeniu podzielić na 4 części, nadzienie przełożyć do rondelka, dodać sos powstały z pieczenia, łyżkę przecieru pomidorowego i łyżkę koniaku.

Kurczak z Nadzieniem Dietetycznym

1 średni kurczak, sól; na farsz: 3 białka, 3 pełne łyżki tartej bułki, pół małej startej gałki muszkatałowej, 2 łyżki usiekanej zielonej pietruszki i koperku, płaska łyżeczka przyprawy. Arkusz folii aluminiowej, łyżka oliwy.

Kurczaka wypłukać, odciąć końce skrzydełek, szyję, natrzeć solą. Przygotować nadzienie: ubić sztywną pianę z białek, dodać tartą bułkę, resztę składników i spróbować — jeśli trzeba jeszcze trochę dosolić. Nałożyć farsz do wnętrza kurczaka, zaszyć otwór pod brzuszkiem, związać nóżki kurczaka. Ułożyć na odpowiednio dużym arkuszu folii posmarowanej olejem, zawinąć kilkakrotnie oba brzegi na wierzchu i dwa końce, ułożyć na blasze do pieczenia i wstawić do gorącego piekarnika. Piec około 45 minut.

Sox Still Optimistic After Loss Of Zisk, Gamble

Sarasota, Fla. (UPI) — If losing their two most potent hitters from a year ago is worrying Bill Veeck and Bob Lemon, they're sure not showing it.

Last year at this time the Chicago White Sox' training camp was a depressing place to visit. The team was coming off a dismal last place finish and despite the arrival of a new manager in Lemon and the buoyant optimism of Veeck, their fun-loving owner, it appeared more gloom was inevitable for 1977. But the White Sox surprised everyone in baseball last year, belting a club record 192 homers while finishing third in the American League West by winning 90 games.

The two principle hitters in the White Sox' revival, however, were off-season acquisitions Richie Zisk and Oscar Gamble—both of whom played out their options and signed for bigger money with other clubs this year.

"We may have lost Zisk and Gamble, but I predict we'll hit more home runs this year," said Veeck, who moved to shore up his offense by acquiring Bobby Bonds (37 homers and 115 RBI for California in '77) and Ron Blomberg, the erstwhile Yankee slugger who has missed most of the last two seasons because of injuries.

The White Sox are also trying another noble experiment in an effort to keep pace with their more free-spending rivals. They invited nearly 60 players to camp this Spring in hopes of finding one or two previously-overlooked prospects from other organizations who can help them.

Those two could be Frank Ortenzio who hit 40 homers and drove in 126 runs at Denver last year as the most valuable player in the American Association, and reserve infielder Mike Eden who hit over .300 in every stop he made in the Atlanta Braves' chain.

Meanwhile, center fielder Chet Lemon (19 homers 68 RBI last year) and first baseman Lamar Johnson (18 homers and 65 RBI) are being counted on to team with Bonds as the continuation of last year's south side bat revival.

Strengths: in Bonds, Lemon, Johnson, Jorge Orta, Eric Soderholm and possibly a rehabilitated Blomberg, the White Sox can be counted on to hit in the manner Veeck has predicted for them.

Weaknesses: a very questionable pitching staff which is not noticeably improved from last year when it compiled a team 4.26 earned run average. Defense, which was woeful a year ago, is only marginally improved with the acquisition of Bonds. Gone is gold glove first baseman Jim Spencer, while shortstop Alan Bannister, who committed 40 errors, and second baseman Orta, who was charged with 19, apparently will again man the middle of the infield.

New faces: besides Bonds, Chisox acquired speedster Thad Bosley in the deal with California and he'll likely see much action in left field. Catcher Bill Naharodny, obtained from the Phillies, will battle holdover Jim Essian for equal time. Ortenzio and Eden likely to land reserve roles. Reliever Clay Carroll returns from St. Louis.

Outlook— after last year, the White Sox are the team everyone in the AL West is wondering about. Chances are they could do better in every department and still drop a notch to fourth.

Konserwatorskie Odkrycie

W parku Decjusza w Krakowie dokonano rewelacyjnego odkrycia: 2-letnie prace konserwatorskie przesunęły datę budowy willi Justusa Decjusa z XVI na XIV wiek. Podczas prac odsłonięto m.in. potężny układ obronny z kwadratową, zachowaną do wysokości parteru wieżą o grubości murów na 2 m.

Odsłonięto również zarysy baszty, gotyckie mury z zachowanymi otworami okiennymi oraz wejście do wieży z kamiennym portalem. Sporo szczegółów, np. układ i typ schodów oraz loggia, wykazuje wierne podobieństwo do renesansowych budowli włoskich, m.in. do willi Medyceuszów pod Florencją.

Budowle, które dotychczas wiązano z Lubomirskimi i dokonaną przez nich przebudową w XVI w. okazały się starsze o co najmniej 200 lat.

Konferencja Związku Klubów Małopolskich

Związek Klubów Małopolskich zawiadamia przedstawicieli polonijnych organizacji, przedstawicieli życia gospodarczego i polonijnych środków masowego przekazu, że dziś, 21 marca, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się w restauracji White Eagle, 6845 N. Milwaukee, konferencja, na której dyskutowane będzie zagadnienie budowy siedziby dla ponad 100 Klubów działających w ramach Zw. Klubów Małopolskich.

Edward Kiszka, prezes
Stella Lorens, gen. sekr.

Nowy Zarząd Polskiego Towarzystwa Prawnego

Dnia 10 marca 1978 odbyło się w Nowym Jorku pod przewodnictwem prof. Ludwika Teclaffa doroczne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego w Stanach Zjednoczonych. Po otwarciu obrad oddano hołd pamięci zmarłego w listopadzie 1977 członka Towarzystwa, senatora Tadeusza Katelbacha.

W obszernym sprawozdaniu omówił prezes Morelowski działalność organizacji. W ciągu ostatniej kadencji uczczono uroczystym wieczorem srebrny jubileusz Towarzystwa. Nadto odbyły się: odczyt pt. "Hiszpania na tle sytuacji międzynarodowej", wygłoszony przez znanego pisarza Józefa Łobodowskiego, oraz "Wieczór wileński", urządzony przez Towarzystwo z okazji ukazania się książki Bohdana Kaweckiego pt. "Z wędrówek wileńskiego prokuratora".

Po sprawozdaniach i dyskusji uchwalono jednomyślnie absolutorium dla zarządu i podziękowanie za jego pracę. Wybrano władze Towarzystwa na rok następny. Prezesem wybrany został ponownie dr Jan Morelowski, wiceprezesem dr Oskar Schenker, sekretarzem dr Józef Z. Jabłoński. Do zarządu nadto wybrani zostali: Feliks Gadomski, dr Zygmunt Gross, Bohdan Kawecki, Stefan Korboński i Adolf Seyrlhuber.

Prosi o Pomoc

Jadwiga Mysik, matka 10-ciorga dzieci, chorowita, mająca na utrzymaniu chorego na astmę ojca, zwraca się tą drogą do rodaków ze Stanów Zjednoczonych z gorącą prośbą o pospieszenie jej z pomocą materialną lub finansową.

Adres: Jadwiga Mysik, 77-125 Połczno 5, woj. Słupsk, Polska.

Kronika Jackowa

NABOŻENSTWA WIELKIEGO TYGODNIA

Wielki Czwartek

8:00 rano — Cicha Msza św., 6:00 wieczorem — Msza koncelebrowana i kazanie (angielskie). — Adoracja do północy.

Wielki Piątek

3:00 po południu — Solzenne Nabożeństwo Liturgiczne. 6:30 Nabożeństwo Pasyjne. — Adoracja Krzyża do godziny 10:00 wieczorem.

Wielka Sobota

1:00 do 3:00 po południu — Święcenie potraw. 6:30 wieczorem — Nabożeństwo Liturgiczne. — Święcenie Paschału, wody.

7:00 wieczorem — Msza św. koncelebrowana Zmartwychwstania Pańskiego.

Wielkanoc

5:30 rano — Rezurekcja, Procesja i Msza św.

Msze św. — 7:00, 8:15, 9:30, 11:00, 12:15. 5:15.

Spowiedź

(Podczas Nabożeństw Liturgicznych nie spowiadamy). Sroda: 8:00 rano, 4:30 po południu, 7:00 wieczorem. Czwartek: 7:30 rano, 4:30 po południu, wieczorem po Liturgii. Piątek: 3:00 po południu, 7:00 wieczorem. Sobota: 8:00 rano, 3:00 do 5:00 po południu.

Wieczorem nie będzie spowiedzi.

Bierzmowanie

Ks. Biskup Alfred Abramowicz udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i dorosłym w środę, dnia 29-go kwietnia, o godz. 6:30 wieczorem, podczas Mszy św.

Z Karty Żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności: Wawrzyniec Cross, Marcin Bartkowiak; Stanisław Pietryka i Michal Mondry. Niech odpoczywają w pokoju.

Chrzty

Sakrament Chrztu św. otrzymali: Adam Michał Kordalewski, syn Krzysztofa i Doroty (Bialek) Kordalewski; Tomasz Krzysztof Bialek, syn Jana i Yolanty (Krynski) Bialek; Jeffery Franklin Randolph, syn Jana i Teresy (Chamberlin) Randolph; Rick Jakub Hanley, syn Ryszarda i Renee (Barwacz) Hanley; Monika Katarzyna Szewczyk, córka Henryka i Reginy (Gawryluk) Szewczyk; Lisa Katarzyną Severino, córka Randel i Susanny (Grzesiak) Severino; Wiktoria Sandra Szymanski, córka Zbigniewa i Marianny (Domkowski) Szymański; Józef Antoni Diaz, syn Józefa i Carmen (Ramos) Diaz.

Mały Eryk Michalski Zwycięzcą w Konkursie

Uczeń 5 klasy szkoły podstawowej St. Camillus w północno-zachodniej części miasta, mały Erick Michalski, zdobył książeczkę oszczędnościową z $25 wkładem jako nagrodę za udział w konkursie "Valentines for Amy Carter," zorganizowanym przez Danley Lumber Co. Prezent, który z okazji dnia św. Walentego przygotował Eryk dla Amy to piękny rysunek przedstawiający skrzyżowane flagi Polski i Ameryki, umieszczone w kolorowym sercu.

Dziesięcioletni Eryk, który dopiero przed rokiem przyjechał do Stanów Zjednoczonych, może być z siebie dumny. Składamy mu serdeczne gratulacje.

Rozpowszechniajcie "Dziennik Związkowy"

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC — 1240 KC
Codziennie 7—8:30 rano
2-3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota
8:00 — 9:00 rano i
1:00 — 2:00 po południu
WTAQ (1300)
Niedziela 8:00 — 9:00 rano
— i —
2:00 — 3:00 po południu

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 — 9:30 rano

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA — 1490 KC
Sobota 12:00 — 1:00
Niedziela 10:00 — 1:00

Stacja WYLO — 540 KC
Niedziela 9:30 — 10:30 rano
CHET GULINSKI
dyr. programów

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 3:30 do 4:00 po poł.
WOPA — 1490 KC
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
od poniedziałku do piątku włącznie
od 4 do 4:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"GŁOS POLONII"
WOPA — 1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6-ej wiecz.
W Soboty 4 — 6:30 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, Właściciele

"KŁOPOTY SIERKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
w każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7 — 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

PRZED ŚWIĘTAMI WIELKANOCNYMI
WIELKA WYPRZEDAŻ
SKORZYSTAJCIE Z TEJ OKAZJI
Zaoszczędzicie poważną sumę pieniędzy — Otwórzcie Charge Account, gdzie do 6-ciu miesięcy nie płacicie żadnego procentu.
CRAGIN DEPARTMENT STORE
Istnieje od 1911 Roku
5018-22 W. Armitage Ave. NAROŻNIK LAWLER

SPECJALNA CENA NA WIELKANOC
Van Heussen z długimi rękawami
KOSZULE WYJŚCIOWE
Wartości do $12.50
Niecały zapas, ale dobry wybór.
$6.99

ELEGANCKIE JEANS'Y DLA CHŁOPCÓW
Rozmiary 8 do 20.
Wartości do $13.50
$6.99

DUŻY WYBÓR POLSKICH KARTEK WIELKANOCNYCH
Kartek z życzeniami i na każdą okazję.

"JUST WONDERFUL" lub "AQUA NET"
Lakier do włosów
59¢ (tylko 2)

"PLAYTEX" rajstopy Z Kontrolowaną Górą
(Kupcie jedną parę — drugą za darmo)
½ ceny

ELEGANCKIE SUKNIE ORAZ "PANT SUITS"
dla pań. Różne rozmiary, dobry wybór
½ ceny

NA WIELKANOC ELEGANCKIE UBRANIA I BUTY DLA CAŁEJ RODZINY.

W PRAWYBORACH, 21 MARCA
GŁOSUJCIE NA
LEONARD R. GODUTO
UBIEGAJĄCY SIĘ O NOMINACJĘ PARTII DEMOKRATYCZNEJ NA REPREZENTANTA STANOWEGO
16 DYSTRYKTU
• Weteran Amerykańskich Sił Zbrojnych
• Odznaczony "Bronze Star"
• Ponad 20 lat w służbie Polonii
• Spokrewniony z Polakami i przyjaciel Polaków
Opuśćcie Rączkę 15B
NA MASZYNACH DO GŁOSOWANIA
☒ Głosujcie na balocie Partii Demokratycznej
(Ogł.)

Wojska Izraela Prą Naprzód

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

dziś rozpoczyna serię rozmów z prezydentem Carterem i jak powszechnie twierdzi się — rozmowy te nie będą łatwe. USA i Izrael drastycznie różnią się w zajmowanych stanowiskach odnośnie trzech, zasadniczych kwestii w sytuacji na Bl. Wschodzie: przede wszystkim rząd amerykański nie zgadza się z inwazją w Libanie, jest przeciwny dłuższej okupacji pozostałych terenów arabskich oraz wyraża gotowość — mimo silnych obiekcji Izraela — sprzedaży samolotów wojskowych Egiptowi i Arabii Saudyjskiej.

Rada Bezpieczeństwa ONZ zdecydowała skierować kontyngent wojsk rozjemczych do południowego Libanu i pierwszych 400 żołnierzy w błękitnych hełmach jest już w drodze do strefy zajętej przez Izrael. Przybycie dalszych jednostek ONZ — w sumie 4 tys. żołnierzy — potrwa co najmniej miesiąc, podają agencje informacyjne.

W międzyczasie w Bejrucie, stolicy Libanu, istnieje krytyczna sytuacja wywołana masowym napływem ludności z rejonów objętych dotychczas działaniami wojennymi. Zapowiadany wcześniej przez Izrael tzw. "pas bezpieczeństwa" został poszerzony z 6 do 13 mil w głąb Libanu. Czołowe siły Izraela znajdują się w pobliżu rzeki Litani, którą rząd izraelski wielokrotnie nazywał "naturalną granicą" z Libanem.

Port Tyre jest niemal całkowicie opustoszały. Pozostają w nim jeszcze skromne siły Palestyńczyków i grupka cywilów. Konwój składający się z 46 aut ciężarowych przysłanych przez Irak i Syrię dostarczył w tym rejonie ostatnich zapasów lecz reporterom nie udało się stwierdzić czy dostarczono także nową broń i amunicję.

Przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny (PLO) Yasser Arafat, który uczestniczył w poniedziałek w naradzie połączonych sił Palestyńczyków i libańskich lewicowców zapowiedział, iż akcje zbrojne przeciwko oddziałom izraelskim będą kontynuowane.

Pierwszy Sowiecki Wahadłowiec

Washington. (UPI) — Tygodnik **"Aviation Week & Space Technology"** pisze w najnowszej edycji, że Związek Sowiecki przeprowadził już próby ze swoim wahadłowcem kosmicznym, który jest podobny, aczkolwiek mniejszy od amerykańskiego "space shuttle". Pojazd jest również przystosowany do transportu ludzi i sprzętu oraz do dokowania z poruszającym się po orbicie statkiem przestrzennym.

W czasie eksperymentu — pisze prestiżowy magazyn — wykorzystano bombowiec TU-95 jako pojazd nośny.

NASA, czyli krajowa agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej twierdzi, iż konstrukcja wahadłowca wymaga kilku, zasadniczych trudności technologicznych: zwiększenia odporności termicznej materiałów, stworzenia systemu sterowania o wielokrotnym użytku oraz udoskonaleniu zespołów komputerowych, które za każdym razem gwarantowałyby bezbłędne wejście pojazdu w atmosferę dookołaziemską.

Rekrut z Granatem

Manila (UPI) — Ederlino Lacsina, rekrut marynarki filipińskiej, podejrzewając że wśród 51 pasażerów autobusu, którym jechał, znajdują się członkowie komunistycznej Nowej Armii Ludowej, odbezpieczył i eksplodował granat ręczny. W wybuchu zabitych zostało 5 pasażerów, a 14 osób, w tym 6 kobiet i 3 dzieci, odniosły rany. Rekruta aresztowano.

Pra-Wisła Wpadała Do Dniestru

Wisła, największa z polskich rzek, ma bardzo długą historię, liczącą około miliona lat. Rzeka ta przechodziła w okresach kolejnych zlodowaceń międzylodowcowych liczne ewolucje. Geolodzy, badając stare osady i ślady dawnych dolin, odtworzyli historię Wisły.

Ok. 800 tys. lat temu — w okresie ocieplenia między pierwszym a drugim zlodowaceniem — układ sieci rzecznej różnił się znacznie od współczesnego. W tym czasie Wisła płynęła niemal prosto z południowego zachodu na północny wschód wzdłuż linii Kraków — Dęblin — Warszawa — Ciechanów — Elbląg. Pra-Wisła miała swoje przedłużenie na terenie dzisiejszego Bałtyku.

W późniejszym okresie — w tzw. interglacjale wielkim — ok. 600 tysięcy lat temu Wisła płynęła od Warszawy bezpośrednio na północ wzdłuż linii dzisiejszej Wkry. Był także dość krótki — w geologicznej skali czasu — epizod, kiedy lodowiec zagrodził Wiśle drogę na północ. Skręcała ona w górnym biegu gwałtownie na wschód — płynęła doliną dzisiejszego Sanu i wpadała do Dniestru. Płynęła także na zachód — do Łaby. Obecna dolina Wisły ukształtowała się po ostatnim zlodowaceniu — ok. 10 tys. lat temu.

SEWILLA. — Najsłynniejszy hiszpański terreador, Manuel Benitez "El Cordobes", 41, powrócił po siedmioletniej przerwie na arenę i na oczach tysięcy rozentuzjazmowanych widzów położył kolejno trupem trzy groźne byki. Dochód z występu przeznaczono na cele charytatywne. (UPI)

Terror Rządzi We Włoszech

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

kimi oporami usiłuje przeprowadzić proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadają terroryści z "Czerwonych Brygad". Jest to bojówka terrorystyczna o tak skrajnie lewicowym nastawieniu, że nawet włoską partię komunistyczną uważa za "fagasów" systemu. "Czerwone Brygady" ogłosiły, że uprowadzenie Aldo Moro i zastrzelenie pięciu jego osobistych strażników jest ich dziełem.

37-letni Renato Curcio, samozwańczy przywódca tej bojówki, zachowywał się wczoraj w sądzie wyzywająco i napastliwie.

Ignorując wezwanie sędziego Guido Barbaro do zachowania spokoju, Curcio hałaśliwie demonstrował swoją pogardę dla wymiaru sprawiedliwości.

"W porządku — niechaj odbywa się proces . . . Będzie to proces bardzo poważny, ale nie będzie toczyć się w tym miejscu. W tym procesie sądzona będzie cała partia chrześcijańsko-demokratyczna. Aldo Moro jest w rękach proletariatu" — wykrzykiwał Curcio.

W procesie turyńskim na ławie oskarżonych zasiada 49 terrorystów. 15 z nich przywożonych jest na salę sądową w kajdankach i umieszczanych w specjalnej "klatce" ze stali, pozostali odpowiadają z wolnej stopy. W całych Włoszech trwa nastrój napięcia i desperacji. Społeczeństwo — po uprowadzeniu Aldo Moro — uświadomiło sobie w jakim stopniu ciążą na republice rządy terroru.

Włochy mają smutny prymat w skali światowej. Mianowicie akt terroru dokonywany jest we Włoszech co cztery godziny i sześć minut.

Andrew Borowiec, korespondent chicagoskiego dziennika Sun-Times, donosi z Rzymu, że w zeszłym roku terroryści i porywacze otrzymali 120 milionów dolarów okupu i że w pierwszych 10 miesiącach 1977 roku dokonano 345 zbrojnych napadów na pojedyńczych obywateli, 339 napadów na instytucje państwowe lub przedsiębiorstwa prywatne i 300 napadów na lokale partii politycznych.

W ciągu ostatnich 5 lat w walce z terrorystami i fanatykami politycznymi zginęło 293 policjantów, co wpłynęło demoralizująco na siły policyjne i ograniczyło napływ ochotników.

Strach przed terrorystami sprawił, że w zeszłym roku 177,000 obywateli wystąpiło z podaniami o zezwolenie na posiadanie broni palnej.

Więźniowi Grozi Eksmisja . . .

San Quentin, Calif. (UPI) — Władze tutejszego więzienia zagroziły eksmisją 82-letniemu L. Ewing Scottowi, który kategorycznie nie chce skorzystać z prawa łaski gubernatora stanu i opuścić swej celi. Scott w roku 1955 został skazany za zamordowanie swojej żony, która zniknęła w tajemniczych okolicznościach. Zwłok nigdy nie znaleziono. Policja natrafiła jednak na jej okulary i sztuczne zęby obok pieca do palenia odpadków. Małżonek ofiary stale jednak utrzymywał swoją niewinność.

W 1975 roku kiedy zezwolono mu na opuszczenie więzienia, ten stwierdził, że akt ten stanowiłby przyznanie się do zbrodni.

Strażnicy więzienni twierdzą, iż L. Ewing Scott zdołał zgromadzić w tym czasie dokumenty ważące przeszło 500 funtów, ciągle odwołując się od skazującego wyroku.

Śmiały Wypad

Neosho, Mo. (UPI) — Dwoje uzbrojonych sprawców wtargnęło tutaj do więzienia powiatowego i pomogło w ucieczce więźnia oskarżonego o morderstwo. Trójka uciekła samochodem, przypuszczalnie w kierunku Meksyku lub Kanady.

Jak się okazało, mężczyzna i kobieta dostali się do gmachu więziennego po wybiciu okna w piwnicy. Następnie, schodami dostali się na górę, gdzie mieści się pokój naczelnego strażnika. Pod groźbą rewolweru, ten wypuścił z celi 25-letniego Williama Forbersa z Joplin, Mo., który jest podejrzany o zastrzelenie 32-letniego Kennetha Windel, również mieszkańca Joplin.

Nieszczęśliwe Wypadki w 1977 r.

Z analizy Statistical Bulletin (styczeń-marzec 1978), wydawanego przez Metropolitan Life Insurance Co., wynika, że w 1977 r. 102,800 ludzi zginęło w Stanach w nieszczęśliwych wypadkach. Jest to o 2,000 więcej niż w 1976 r..

W wypadkach samochodowych zginęło 48,500 osób, o 1,800 więcej niż w r. 1976, ale mniej niż w 1974 r., kiedy to kryzys energetyczny osiągnął największe proporcje.

Specjaliści od bezpieczeństwa w ruchu samochodowym sądzą, że wzrost liczby zabitych w 1977 r. jest w dużej mierze następstwem zmniejszenia się przestrzegania maksymalnej szybkości samochodów (55 mil na godzinę) na drogach.

W innych wypadkach zginęło około 22,500 osób, w wypadkach w czasie pracy — 12,400. W sytuacjach, określanych jako katastrofy (pięć lub więcej ofiar) zginęło ponad 1,100 osób. Chodzi tu o katastrofy lotnicze, pożary, wybuchy, powodzie, tornada itp.

W 1977 r. wydarzyło się osiem katastrof, w których zginęło łącznie 491 osób. Najgorszą z tych katastrof był pożar w Southgate,Ky. w klubie nocnym, gdzie zginęły 164 osoby.

Były też trzy kataklizmy naturalne. W powodzi w Johnstown, Pa. zginęło 76 osób, burze śnieżne w Buffalo, N.Y. i w różnych częściach środkowego zachodu spowodowały śmierć 51 osób i powódź w Kansas City, Mo. pochłonęła życie 26 osób.

W pobliżu New Hope, Ga. samolot pasażerski rozbił się na stanowej drodze w czasie przymusowego lądowania, a w katastrofie tej zginęło 71 osób. W drugiej katastrofie lotniczej samolot startujący z lotniska Evansville, Ind. rozbił się, powodując śmierć 29 osób, w tym całego zespołu koszykówki z University of Evansville.

W czasie gwałtownych deszczów listopadowych masy wodne przerwały wał przeciwpowodziowy, zalewając parkowisko trailerów w pobliżu Toccoa Bible College w Georgia. Utonęło w tym kataklizmie 39 osób.

Ostatni tragiczny wypadek w 1977 r. wydarzył się 22 grudnia, kiedy to nastąpił wybuch w magazynie zbożowym w Westwego, La., powodując śmierć 35 robotników. Była to największa katastrofa w tym przemyśle i wywołała ona szeroką akcję na rzecz bezpieczeństwa w magazynach zbożowych ze strony czynników federalnych.

Maciej Feldhuzen

Skoro Bóg Jest Brazylijczykiem . . .

Wydaje się nie ulegać więcej wątpliwości, że następnym prezydentem Brazylii będzie gen. Joao Baptista de Figueiredo, wyznaczony na to stanowisko przez ustępującego prezydenta, gen. Ernesto Geisela. Kandydat Figueiredo będzie bez trudu zatwierdzony przez parlament, w którym rząd posiada absolutną większość.

Gen. Figueiredo jest oficerem kawalerii, od lat jednak pracuje w służbie kontr-wywiadu, a ostatnio zajmuje stanowisko szefa federalnej służby bezpieczeństwa. Jakie zadania czekają przyszłego prezydenta? Ekonomiści brazylijscy uszeregowali wszystkie po kolei. A więc inflacja, która wprawdzie zmniejsza się z roku na rok, wyniesie jednak przy końcu roku bieżącego 33-36 procent. Dług zagraniczny Brazylii osiągnie w tym czasie sumę 33 miliardów dolarów. Suma, to ogromna, jeśli zważyć, że eksport brazylijski, który w roku 1977 wyniósł 12 miliardów dolarów, musi pokryć zakup nafty, niezbędny import zboża, stali, nawozów i chemikali z najpotrzebniejszych artykułów, bez których przemysł brazylijski pracować nie może. Poza tym istnieje jeszcze import normalny, który pomimo silnych ograniczeń, musi funkcjonować dla utrzymania rozwoju wymiany międzynarodowej. Deficyt w bilansie płatniczym wydaje się więc nieunikniony, zwłaszcza że dalsze wysiłki w kierunku zwiększenia eksportu spotykają się z poważnymi trudnościami.

Droga gen. Figueiredo nie będzie więc usłana różami, a wszystkie wysiłki będą musiały być skierowane na wyprostowanie piętrzących się trudności. Również sprawy polityczne wskazują na to, że przyszły prezydent będzie musiał dokonać zmian, które wyprowadzą ustrój Brazylii na drogę pewnego liberalizmu i demokratycznego ustawodawstwa.

Ale Brazylijczycy są narodem łagodnym i pogodnym. Są urodzonymi optymistami i nie darmo się tu mówi, że Bóg jest Brazyliczykiem. A więc nie ma się o co martwić. I dlatego też wymyślili swoje własne, specyficzne słówko "jeito", które może załatwić każdy problem. "Jeito" nie posiada odpowiednika w żadnym języku, ale można by je przetłumaczyć na sposobnik, sprycik, zręczność, chwyt. Za pomocą takiego więc sposobiku wszystko da się załatwić, a wtedy już można się skoncentrować na sprawie najważniejszej, najistotniejszej, najbardziej podniecającej, jaką jest piłka nożna.

Brazylijczycy są rozkochani w tym sporcie i mają czołowe sukcesy, bo trzykrotne mistrzostwo świata. Rio de Janeiro posiada największy na świecie stadion, który z łatwością mieści 200,000 widzów. We wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się mecze co najmniej dwa razy w tygodniu, przez cały okrągły rok. Brazylijczycy o wiele łatwiej identyfikują swoją przynależność do klubów futbolowych niż do partii politycznych. Kiedy prasa wymienia kogoś, kto ma objąć ważne stanowisko rządowe, polityczne, gospodarcze czy naukowe, to obok wyliczenia jego tytułów, prac i innych danych biograficznych, przymusowo dochodzi informacja, że jest kibicem klubu. . . Flamengo, Fluminense, Corinthians czy Gremio. Taki przydział lepiej określa pozycję w opinii publicznej.

W tej chwili cała Brazylia żyje już przyszłymi mistrzostwami świata, które będą rozgrywane w sąsiednim kraju w Buenos Aires.

Poza piłką nożną jest jeszcze inne szaleństwo brazylijskie: karnawał — coroczny zbiorowy szał samby. Dla profanów to pięciodniowa męczarnia, z bębenkami uszu popuchniętymi od rytmu tysięcy instrumentów, które od rana do rana wystukują szalony rytm samby. Około 200 tysięcy mieszkańców Rio de Janeiro ucieka wtedy do hoteli, moteli, pensjonatów, w promieniu najbliższych dwustu kilometrów, nad morze lub w góry. Ale ponieważ warto raz zobaczyć karnawał w Rio, bo to najwspanialsze widowisko świata, co rok zjeżdżają dziesiątki tysięcy turystów z kraju i z zagranicy, wśród nich wielu możnych: bankierzy, milionerzy, aktorzy, gwiazdy filmowe.

Oficjalnie karnawał zaczyna się w sobotę wieczorem, ale szał ogarnia ludzi już w piątek rano. Piątek, sobota, poprzez niedzielę, poniedziałek i wtorek, aż do południa popielcowej środy, pięć dni i pięć nocy, miasto tańczy. Urzędy, biura, fabryki i sklepy są zamknięte. Na ulicach, na placach, w klubach, w hotelach, w restauracjach, wszędzie tańczą. Z gór, z dzielnic największej biedoty, schodzą tzw. "szkoły Samby" czyli kluby karnawałowe, które przez cały rok przygotowują się do tej zabawy, szyjąc kostiumy, komponując pieśni i ćwicząc ewolucje taneczne.

Szczytowym punktem karnawału jest niedzielny pochód "Szkół Samby". Na przestrzeni jednego kilometra, w centrum miasta, defiluje jedna "Szkoła" po drugiej, a każda z nich liczy po parę tysięcy tancerzy i muzyków. We wspaniałych strojach, odtwarzających przeważnie jakąś epokę historii Brazylii, 30,000 tancerzy i śpiewaków bierze udział w tym widowisku, któremu z trybun przygląda się paręset tysięcy widzów. Defialda trwa od ósmej wieczór do południa dnia następnego. W cudownych kolorowych kostiumach, z orkiestrami, z których każda liczy ponad 300 muzykantów, z rękami wysoko podniesionymi, nie ustając ani na chwilę w wybijaniu nogami rytmu samby "szkoła" za "szkołą", rozśpiewana, roześmiana, roztańczona, przeżywa swój największy dzień roku. Biedne dziewczęta z przedmieść, przeważnie mulatki i murzynki, w cudnych kostiumach lub półnagie oraz robotnicy fabryczni przemieniemi w markizów, wykonywują akrobatyczne sztuczki na poziomie najlepszych baletów zawodowych.

W środę popielcową miasto usłane jest ciałami śpiących ludzi. Na plażach, na ulicach, na placach, śpią, pokonani pięcioma nieprzespanymi nocami, a potem budzą się, zmęczeni ale szczęśliwi: przeżyli karnawał, złote dni, niezapomniane dni w życiu.

Orzeł Biały

Portoryko Chce Dochodów

Od lat czterdziestych liczne amerykańskie i zagraniczne kompanie przemysłowo-handlowe chętnie lokowały się na terenie Portoryko, gdyż uzyskiwały 100-procentowe ulgi w podatkach lokalnych i federalnych na okres do 30 lat.

Obecnie władze Portoryka, z gub. Carlos Romeo Barcelo na czele, doszły do przekonania, że trzeba skończyć z tymi ulgami ("free goodies"). Wyspa bowiem potrzebuje zwiększenia dochodów, gdyż utrzymuje wielką biurokrację, a do tego stale wzrastają wydatki na usługi publiczne dla społeczeństwa.

Opracowane więc zostały plany, aby zmniejszyć ulgi podatkowe dla różnych kompanii do 50 procent w okresie 20 lat, w czterech posunięciach.

Wpływy podatkowe wyspy stale zmniejszają się, skoro w 1976 r. dla przykładu baza podatkowa w 52 procentach była związana z ulgami. Jeśli nie zatrzyma się tego procesu spadku dochodów podatkowych, w 1980 r. baza podatkowa Portoryka będzie związana w 75 procentach z ulgami podatkowymi.

Projekt stopniowego znoszenia ulg podatkowych musi być zatwierdzony przez Legislaturę Portoryka, kontrolowaną przez Partię Postępową gub. Barcelo, opowiadającą się zresztą za nadaniem Portoryku statusu amerykańskiego stanu, a więc za zniesieniem obecnego statusu "Commonwealth".

Koła przemysłowe i handlowe są oczywiście przeciwne znoszeniu ulg podatkowych, ale sądzi się, że Legislatura zatwierdzi projekt. Przemysł wywodzi, że dzięki ulgom Portoryko zostało przekształcone z kraju typowo rolniczego w kraj uprzemysłowiony, a do tego w okresie jednego tylko pokolenia.

Partia popierająca obecny status Portoryka jako "Commonwealth" zarzuca gub. Barcelo, że projekt stopniowego skasowania ulg podatkowych ma służyć stworzeniu finansowych warunków dla przekształcenia wyspy w niezależne państwo. Barcelo zaprzecza tym podejrzeniom.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, siostra nasza i ciocia nasza, śp.

Jadwiga Osowska

(z domu Wojcik)
(matka śp. Jana T.)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca Św., Apostolstwa Modlitwy, Tow. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Tow. Pań Opieki nad Wyższą Szkołą Matki Boskiej Dobrej Rady Sióstr Felicjanek, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 18-go marca 1978 roku, o godzinie 4:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22-go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5735 W. Fullerton ulica(narożnik Mango), do kościoła Św. Jakuba (Msza św. o godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Barbara** z mężem **Stanisławem**, z córką **Dorothy Michalczyk i Helen** z mężem **Howard**, z córką **Carole White**, siostrzenice; **Maria, Zofia i Rozalia** z rodzinami w Polsce, siostry; oraz siostrzeńcy i siostrzenice z rodzinami w Polsce.

Pogrzebowi: Poterek.
Telefon: 237-6400. (20, 21)

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i szwagier nasz, śp.

Leon Jasniowski

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 17-go marca 1978 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 marca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła St. Emily w Mount Prospect, Ill, a stamtąd na cmentarz, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Martha, żona; **Ronald i Edward**, synowie; bracia i siostry w Polsce; teściowa w Niemczech, oraz bratowe, szwagrowie i szwagierki w Polsce i w Niemczech, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. — Telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż śp.

Stanisław Trzęsowski

Podoficer Wojsk Polskich, Weteran II Wojny Swiatowej, Więzień Obozów Jenieckich, Członek Koła SPK "Wierność Żołnierska"

nagle, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19-go marca 1978 roku, w starszym wieku.

Szczegóły pogrzebu będą podane dodatkowo.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA "WIERNOSC ZOŁNIERSKA"

TO ALL FUNERAL DIRECTORS

Our new deadline for accepting obituaries is as follows:
IN THE MORNING—Daily (Monday thru Friday) 7:00 to 7:45 A.M. ONLY, for the same day publication. From 8:00 a.m. to 4:00 p.m for following day.

OBIT. DEPT.

"Krzyk Rozpaczy"

Parafia M. B. Saletyńskiej w Rzeszowie obchodzi w tym roku 30-lecie swego istnienia, lecz jako "parafia bez kościoła", ponieważ władze "ludowe" nic sobie nie robią z nieustannych próśb ludu 25-tysięcznej parafii. Na uroczystości 30-lecia parafii ludzie wybudowali sobie "Krzyk Rozpaczy", to znaczy szopę-kapliczkę, która mieści w sobie ołtarz i figurę Matki Boskiej Saletyńskiej, Patronki parafii.

Fotografia przedstawia nabożeństwo pod gołym niebem. Średnia to jednak przyjemność, gdy ławki są mokre i kleją się do spodni, gdy w plecy zimno, gdy buty mokre, gdy kapie za kołnierz . . . gdy dzieci marzną. Władze komunistyczne tego jednak nie widzą. One mają tylko jedno na oku: wprowadzić w życie zasady Lenina-Stalina.

Rzeszowianie w Chicago oburzeni antyludowym postępowaniem władz w Polsce "ludowej" wysłali list do ministerstwa wyznań Kazimierza Kąkola. Ponieważ list nie odniósł skutku, Tow. M. B. Saletyńskiej przy parafii Św. Brunona postanowiło wysłać list do min. Kąkola, ale znacznie ostrzejszy od listu Rzeszowian. Poniżej tekts listu Tow. M. B. Saletyńskiej:

Ekscelencjo, Panie Ministrze:

Piszemy w sprawie Parafii M. B. Saletyńskiej w Rzeszowie, w Polsce. Parafia ta jest nam bardzo bliska, jak już zresztą sama nazwa naszego Towarzystwa o tym mówi.

O kłopotach nie do przezwyciężenia, z jakimi boryka się tamtejsze parafia, dowiedzieliśmy się z gazet polonijnych. A mianowicie, że parafia rzeszowska obchodzić będzie w tym roku 30-lecie swego istnienia, lecz jako "parafia bez kościoła".

Bardzo często pisze na ten temat dobrze nam znany ks. Edward Witusik, który w roku ubiegłym był w Polsce, na uroczystościach zakonnych, w towarzystwie swoich amerykańskich przełożonych. Piękną podróż po Polsce popsuły im uroczystości rzeszowskie, które odbywały się pod gołym niebem, na zimnie i lekkim deszczu, ponieważ parafia nie ma kościoła. A dlaczego nie ma? Ponieważ komunistyczne władze rzeszowskie stale odmawiają ludziom zezwolenia na budowę.

Aby się dokładniej na ten temat dowiedzieć, poprosiliśmy na dzisiejsze nasze plenarne posiedzenie ks. Witusika, który zna te sprawy bardzo dokładnie, ponieważ studiował w Rzeszowie, a później przez kilka lat pracował w tamtejszej parafii.

Opowiedział nam o wszystkim bardzo dokładnie i pokazał fotografie. Powiedział też, że jego amerykańscy przełożeni bardzo się sprawą rzeszowską przejęli, gdyż żal im tamtejszych dobrych ludzi, a przede wszystkim dzieci.

Mówił, że wysłano już do Rzeszowa 150,000 sztuk cegły i 38 ton stali budowlanej, i że mają już kilkanaście tysięcy dolarów na cement i inne materiały. Czekają tylko na wiadomość z Polski, że udzielono zezwolenia na budowę.

Czy to nie wstyd, że Amerykanie polskiego pochodzenia tak bardzo troszczą się o naród polski, podczas gdy miejscowe władze nie tylko że się nie troszczą, lecz jeszcze się nad biednymi ludźmi znęcają? W naszym Towarzystwie są członkowie z tamtych stron. Wybierają się w tym roku do Polski. Pójdą do naszych księży w Rzeszowie, wypytają się o wszystko i zrobią fotografie. Czy to nie wstyd dla was?

Bardzo prosimy, żeby Pan Minister wglądnął osobiście w te sprawy.

Z wyrazami uszanowania:

Prezeska: Lorraine Majka
Sekretarka: — Stella Magier

Czesław Miłosz Laureatem Prestiżowej Nagrody

Norman, Okla. (Pol-Am Journal)— Polski krytyk, powieściopisarz i poeta Czesław Miłosz został laureatem nagrody Neustadt International w dziedzinie literatury za rok 1978. Został on wybrany spośród 10 kandydatów, przez jury składające się z krytyków i pisarzy różnych krajów. Decyzja zapadła 24 lutego br. podczas specjalnego zjazdu w University of Oklahoma.

Przyznawana co 2 lata nagroda, oprócz wysokiego uznania gwarantuje $10,000 oraz symboliczne, srebrne pióro.

Prof. Miłosz, liczący obecnie 55 lat, jest wykładowcą w Berkley University od 1960 roku, aczkolwiek urodził się w Polsce. Jest on m.in. autorem "Comprehensive History of Polich Literature". Sam laureat uważa siebie jednak przede wszystkim za poetę a dopiero w dalszej kolejności za pisarza i krytyka.

Jego twórczość poetycka zyskała mu uznanie na jednego z wiodących twórców swego pokolenia.

Pod względem finansowej kompensaty, Neustadt International jest drugą po nagrodzie Nobla — jeżeli chodzi o dziedzinę literatury pięknej.

Rabunkowy Wyrąb Lasów

Bank Swiata ostrzegł, że kraje rozwijające się zostaną pozbawione całkowicie lasów w ciągu 60 lat, o ile nie zostanie zahamowane tempo wyrębu drzew. Obecnie w państwach rozwijających się jest około 1 mld hektarów lasów, to znaczy połowa tego co było na początku b. wieku. Bank Swiata zamierza przeznaczyć 500 mln dol. w ciągu następnych 5 lat na zadrzewianie. Sprawozdanie banku podkreśla, że rabunkowy wyrąb lasów zachwiał podstawami życia milionów ludzi, pozbawiając ich żywności i paliwa.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

★ Praca Męska

MACHINE OPERATORS

We have a number of openings on all shifts for experienced machine shop personnel in the following areas:

TURRET LATHE

Successful candidates should have at least 2 years experience on Warner Swasey #3 and #5 hand turret lathes.

PRECISION GRINDERS

Successful candidates should have a minimum of 1 year experience in either ID, OD, or CENTERLESS grinding.

All applicants must be able to read blueprints and use appropriate measuring devices. If you have the qualifications we are looking for contact:

SKIL POWER TOOLS
MR. PEASE
286-2000
5033 N. Elston Or Apply Chicago, Illinois
CTA TO DOOR
(Near junction Kennedy and Edens x'ways)
Equal Opportunity Employer M/F

★ Praca Męska

POTRZEBNI MĘŻCZYŹNI!

Donoszenie materiałów do stołów produkcyjnych, ustawianie małych maszyn do składania części.
Wszystkie świadczenia w tej dawno założonej i szybko rozwijającej się firmie.

Dzwonić 421-2073
lub zgłaszać się osobiście do Pana Jule Betley
MIDWEST ELECTRIC CORPORATION
1647 W. Walnut (Blisko Lake St. i Ashland)
E.O.E.
Rozmówicie się po polsku.

★ Praca Żeńska

POTRZEBNA kobieta do sprzątania domów na przedmieściach. Transport zapewniony. Język angielski przydatny. 259-6470. Dzwonić po angielsku między 11:00 rano do 8:00 wieczór.

TYPIST

Need person part time.
Please contact:
MISS GRANT — 372-2144
If interested in part time; typing. Hours flexible, salary open. Call weekdays 9 a.m. to 5 p.m.

POTRZEBNA SEKRETARKA

DO OGÓLNEJ PRACY W BIURZE
Język polski pomocny. Konieczna umiejętność pisania na maszynie. Stała praca. Dobra zapłata oraz inne świadczenia.

CHICAGO WEAVING CORP.
2129 W. North Ave.
TEL. 486-6200

CLEANING HELP

Women wanted part time for office cleaning, Mon. thru Fri., 5 p.m. to 9 p.m. Immediate openings in the Addison, Lombard & Elk Grove Vil. areas
CALL 834-3577
Ask For Robert

★ Praca

MALARZ potrzebny na pełen czas do pracy w Mount Prospect. $5.00 na godzinę. Tel. 297-4522. Angielski konieczny.

CIEŚLA lub stolarz potrzebny do pracy na zewnątrz. 736-9482.

PRZYJMĘ pomocnika do wykonywania prac budowlanych. Proszę dzwonić na numer: 545-0995.

POTRZEBNY robotnik do naprawy budynku. Transportacja i wyżywienie. Dzwonić 745-0844

POTRZEBNY mężczyzna do ogólnej pracy w hotelu. Mieszkanie, utrzymanie i zapłata. Dzwonić między 9 rano — 3 po poł. 966-9600 wewnętrzny 442.

COOK TO MANAGE KITCHEN
PART TIME
Mon. thru Fri. 2 to 5:30 p.m.
In Park Ridge area.
Call Jan 825-6498

EXPERIENCED HEATING & AIR CONDITIONING SERVICEMAN
for residential and light commercial work. Good company benefits. Steady work.
For App't. Please Call,
246-3305

TOOL DESIGNERS
CHECKERS, DETAILERS
Long programs
FALCON ENGINEERING & TOOL CO.
5227 Dansher Rd.
Countryside, Il. 60525
482-7220

★ Praca

* AUTOMATIC SCREW MACHINE OPERATORS

We are seeking experienced operators with set up ability and familiarity with attachements on the DAVENPORT Automatic Screw Machines. We would also be interested in individuals with set-up experience on the ACME GRIDLEY, BROWN & SHARPE automatic screw machines.

- Excellent Wages
- Paid Holidays
- Pension Program
- Profit Sharing
- Blue Cross/Blue Shield
- Paid Vacation
- Educational Assistance
- Susidized Cafeteria

APPLY IN PERSON — EMPLOYMENT OFFICE

SKIL POWER TOOLS
8030 N. St. Louis
Skokie, Illinois
Equal Opportunity Employer M/F

★ Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER — Child care, to live in Southwest suburban home. Top salary. English speaking preferred. Ph. 448-7425.

GOSPODYNI $100-$125 TYGODNIOWO
Własny pokój, łazienka, telewizor.
5 dni
ARDEN'S AGENCY
6934 N. Glenwood
Dzwonić po angielsku:
465-1241 lub 966-0319

REAL ESTATE SALES
PART TIME, FULL TIME
WILL TRAIN. DES PLAINES OFFICE. CALL: Larry Ryl.
McKEY & POAGUE, INC.
ESTABLISHED 1890
PHONE: 296-7030

UWAGA!

Do Naszych Klientów
Drobne ogłoszenia do WEEK-ENDOWEGO WYDANIA 24-go marca (tylko) przyjmujemy do środy 22-go marca do godziny 12:00 w południe.

* * * * *

TO OUR ADVERTISERS
Deadline for the Week-End Edition Classified Advertising March 24 (only) is Wednesday (March 22) Noon.

★ Pomoc Domowa

OPIEKUNKA do bliźniąt z zamieszkaniem, od zaraz. 991-0535.

HOUSEKEEPER
Live in no cooking. Must speak some English. Own room. Good salary. Oak Brook area.
Call 887-7378

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW

SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ Kontraktorzy

CENY WZRASTAJĄ
NAJLEPSZA OSZCZĘDNOŚĆ TO ZROBIĆ RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech. Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. Armitage
278-1525

★ Praca Męska

KUCHARZ —
DO SZYBKICH ZAMÓWIEN
DO MYCIA NACZYŃ —
JANITOR
Na pełen czas do pierwszorzędnej restauracji. Swietne warunki pracy. Angielski wymagany. Zgłoszenia osobiście po 9 wiecz.
1799 S. Busse Rd., Mt. Prospect
Dajemy równe szanse każdemu.

Experienced Milling Operator
Turret Lathe Operator Needed
Good working conditions and salary.
Apply:
CENTRAL STATES GEAR
5239 W. Grand Ave. 622-2200

ZAKŁAD WYROBÓW DREWNIANYCH
POSZUKUJE PRACOWNIKÓW
Do Wyrobu Wzorów i Modeli.
Jesteśmy znanym wytwórcą drewnianych szafek dla przemysłu rozrywkowego. Wymagane doświadczenie musi obejmować umiejętność odczytywania i przygotowywania planów i wykonywania prototypów z rysunków technicznych, oraz obsługiwanie maszyn do obróbki drzewa.
Dobra początkowa zapłata i wszelkie świadczenia. Zgłaszać się osobiście lub dzwonić
863-2850
LENC-SMITH MFG. COMPANY
4616 W. 19th Street
Cicero, Il.
Dajemy równe szanse każdemu.

EXPERIENCED MILL ROOM FOREMAN
For small woodworking plant.
Call between 9:00 a.m. and 12:00 p.m.
656-2487

FREZER
Poszukujemy doświadczonego
OPERATORA DO FREZARKI
(MILLING MACHINE OPERATOR)
Na pełen czas, stała praca, bezpłatne ubezpieczenia. Południowo zachodnia strona miasta.
847-5089

MAINTENANCE
GENERAL MAINTENANCE
Minimum 4 years experience in packing house and with welding experience. Excellent pay, good benefits.
Call JIM HINDSLEY
738-2200

Man Wanted For
COIL VARNISH DEPARTMENT
Call: 762-3050 for information
OGDEN COIL & TRANSFORMER CO.
3323 W. Cermak Rd. Chicago

Immediate Openings For
TOOL & MACHINE BUILDERS
ALSO MACHINE DESIGNER
Clean shop, good working conditions, good pay. (Western suburn) Call week days — 7 a.m. to 5:30 p.m.
Saturdays 7 a.m. to 4 p.m.
543-2220

Help Wanted
GRINDERS O.D. & I.D.
Must speak a liitle English.
666-1821

★ Naprawa TV

TELEWIZORY KOLOROWE
naprawia
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić między 1:00 a 10:00 wiecz.
545-6667 — Gwarancja.

★ Domy

MUROWANY — 3x4 i garaż. Ogrzewany gazem. Dzielnica North Ave. i Wood St. $20,000. 486-1587.

MAMY KUPCÓW Z GOTÓWKĄ
którzy pragną zakupić wasze domy w okolicy Humboldt Park lub Pulaski — North Ave jak również Palmer Square, Logan Square, i Logan Blvd. Jeżeli chcecie sprzedać swoje budynki w tych dzielnicach — zgłoście się do
PARK REALTY
2820 W. NORTH AVE.
A MY Wam te domy sprzedamy z dużą dla Was korzyścią. Telefonujcie do nas po polsku lub angielsku:
384-1321

OKAZJA — WŁADYSŁAWOWO
Murowany, 2x6 plus 3 pokojowe mieszkanie dla teściów w basemencie. Ogrzewanie gazem — gorącą wodą. Dochód $375 miesięcznie plus mieszkanie właściciela. Trzeba się śpieszyć, bo ta okazja nie będzie długo czekać na nabywcę.
PRIME REALTY
Polskie Biuro Realnościowe
WINCENTY CEBULAK, Broker
Ryszard Cebulak, kierownik działu sprzedaży.
3417 N. CENTRAL AVE.
283-1234

10 Apartamentowy Budynek Na Sprzedaż w Franklin Park
Wszystkie mieszkania mają po 2 sypialnie. Budynek jest w dobrym stanie. Przystępna cena. 2 bloki od stacji kolejowej i od centrum handlowego.
PRZEZ WŁASCICIELA.
847-2648 — po 4-ej po południu.

MUROWANY, nowszy dom, 'georgian' 3 sypialnie, duża parcela. Okolica 6000 na północ i 6000 na zachód. $73,900.
763-3227

★ Do Wynajęcia

MĘŻCZYZNA w średnim wieku przyjmie na mieszkanie panią w średnim wieku. Tel. 725-2162.

2½ POKOJOWE "kitchenette". Świeżo odnowione. Co tygodniowa zmiana pościeli. $110 miesięcznie. AR 6-8785.

4 POKOJOWE mieszkanie, ogrzewane, nieumeblowane, na 3-im. 3110 Milwaukee. 282-3562 po 5-ej.

★ Przeprowadzki

ARTHUR MOVING & PACKING CO.
Polska doświadczona firma przewozowa.
PRZEPROWADZKI TANIO, SOLIDNE i z GWARANCJĄ.
278-7898 oraz 588-5567
od 8-ej do 8-ej wieczorem.

★ MEBLE

MEBLE z gabinetu lekarskiego na sprzedaż 565-1372.

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo
Zawiadamia, Że
W OKRESIE ZIMOWYM
CENY MEBLI I "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIZONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$188
Komplety mebli do sypialni	$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 58
Kanapa i fotel	$139
Kanapa rozkładana do spania (polska wersalka)	$ 89
Telewizja kolorowa	$269
Materace	$19.88
Komplety mebli do kuchni: stół, i cztery krzesła	$ 79
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$199
Lodówki lub zamrażacze ("freezers")	$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni	$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 79
Niemieckie szafkowe "stereotype players" od	$389

(Kombinacja Patefonu - Radia i Magnetofonu)

Łatwe Spłaty—Mówimy Po Polsku
Otwarte w Poniedziałki, Czwartki i Piątki do 9 Wieczór, We Wtorki, Środy Soboty do 6 Wieczór, w Niedziele od 12-ej do 5-ej Po Południu.
Zgłaszajcie Się do Polskiego Kierownika
P. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

Leki Przeciwbólowe Przyczyną Śmierci 39 Osób

Według prasowych doniesień 39 osób zmarło w ciągu ostatnich sześciu miesięcy na skutek nadużycia jednocześnie dwóch leków przeciwbólowych, na które dość łatwo otrzymać receptę. Osoby te zmarły po przyjęciu, jednocześnie, dwóch różnych leków używanych jako substytut heroiny.

Chicagoska Rada Zdrowia podała do wiadomości, że wystąpi z wnioskiem do sądu o wydanie nakazu zamknięcia tych klinik, które oskarżone są o nielegalną sprzedaż potencjalnie śmiertelnej mieszanki, jako leku dla narkomanów używających heroinę. Ośrodki te nie mają odpowiedniego pozwolenia na prowadzenie takiej praktyki leczniczej.

Dr Robert Stein, powiatowy lekarz sądowy, oświadczył, że wiele osób, o których przypuszczano, że zmarły na skutek przyjęcia za dużej dawki heroiny, w rzeczywistości zmarło po przyjęciu tej śmiertelnej mieszanki. Ślady tej mikstury znaleziono w ciele 39 osób, które zmarły w powiecie Cook w ciągu ostatniego półrocza. Jest to liczba większa niż liczba śmiertelnych wypadków po przyjęciu tej mieszanki w całym kraju w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Stein oraz inni wysocy urzędnicy miejscy, powiatowi i stanowi ostrzegają przed niebezpieczeństwem, które niesie z sobą jednoczesne używanie tych dwóch leków i nawołują do wprowadzenia restrykcji związanych z przepisywaniem ich i stosowaniem.

W 23 przypadkach nadużycie tego specyfiku było bezpośrednią przyczyną śmierci. Mieszankę używało jeszcze 16 innych ofiar, które uległy wypadkom czy zostały zamordowane, kiedy znajdowały się pod działaniem tego środka.

Stanowa Komisja d/s Narkotyków przyznała, że prawa stanowe i federalne regulują sprawy sprzedaży tych narkotyków. Każdy z nich jest łatwo dostępny na podstawie recepty. Przyznano, że mieszanka ta jest niebezpiecznym, śmiertelnym, substytutem heroiny. Leki te są tańsze niż heroina, kupowana od handlarzy "na ulicy", ponieważ produkowane są legalnie przez różne kompanie farmaceutyczne.

Jednakże nawet producenci ostrzegają, że leki te nie mogą być przyjmowane jednocześnie.

Stein dodał w swojej wypowiedzi dotyczącej omawianego problemu, że w niektórych przypadkach osoby używające specyfik rozpuszczały go i następnie wstrzykiwały. Pozostawione po ukłuciu igłą ślady wprowadzały w błąd władze śledcze nasuwając przypuszczenie, że przyczyną śmierci jest nadmierna dawka heroiny.

Wygrał Milion

Mieszkaniec Chicago, Calvin J. Flowers z 5938 W. Rice St. wygrał milion dolarów w Illinois State Lottery's Instant Bingo. Nowokreowany milioner będzie otrzymywał 50 tysięcy dolarów przez najbliższe 20 lat i zamierza zainwestować pieniądze w jakiś dochodowy interes a resztę poświęcić na potrzeby rodziny.

Najstarsza Katolicka Szkoła Średnia Zostanie Zamknięta

Z Powodu Braku Funduszów Na Jej Dalsze Prowadzenie

Stara szkoła St. Michael Central H.S., która powstała jeszcze przed "wielkim pożarem," zamierza zamknąć swoje podwoje z powodu trudności finansowych. Szkoła ma być zamknięta z końcem tego roku szkolnego.

Pierwsze budynki szkolne St. Michael Central H.S. zniszczone zostały podczas pożaru w 1871 roku. Szkołę odbudowano i jest ona dzisiaj najstarszą parafialną szkołą katolicką.

Ulega ciągłemu niszczeniu—temu niewidzialnemu — finansowemu.

Koszta utrzymania szkoły rosną w tempie astronomicznym. Przeciętnie wykształcenie jednego ucznia kosztuje $960 rocznie. Opłata za szkołę wynosi $600 od jednego ucznia. Jeżeli rodzina posyła do tej szkoły więcej niż jedno dziecko opłata wynosi $500 od ucznia. Tak więc przeciętna roczna opłata za naukę w szkole wynosi $582.

W miniony piątek 37 osób, które stanowią grono pedagogiczne szkoły powiadomionych zostało o jej zamknięciu. 21 nauczycieli świeckich i 2 zakonnice postanowiło nie akceptować tej deczyji. Grupa ta, której przewodzi siostra zakonna Jeanette Hupp podejmuje akcję uratowania szkoły. Pierwsze spotkanie grupa zorganizowała w ubiegłą niedzielę.

Siostra Jeanette oświadczyła na tym spotkaniu, że decyzja zamknięcia szkoły była zaskoczeniem dla grona nauczycielskiego. Na domiar złego nauczyciele dwukrotnie zapewniani byli przez administrację szkoły, że będzie ona otwarta w roku szkolnym 1978-79.

Parafia, przy której istnieje ta szkoła założona została w 1852 roku.

W jej obręb weszła szkoła, która została zbudowana na tym samym kawałku ziemi, który podarowany został parafii przez Michael Diversey, pioniera chicagoskiego, który zmarł w 1869 roku zostawiając po sobie multimilionową fortunę. Po wielkim pożarze najpierw odbudowano szkołę, dopiero później kościół.

Szkoła jest dziś własnością OO. Redemptorystów. Ostateczna decyzja zamknięcia jej zależy od nich.

Chicagoska Archidiecezja Rzymsko-Katolicka wydała już swoją zgodę na zamknięcie szkoły.

Rzecznik Archidiecezji powiedział, że dla uczniów ze szkoły św. Michała przygotowane będą miejsca w innych szkołach katolickich. Siostra Jeanette oświadczyła ze swojej strony, że 65% z ogólnej liczby 468 uczniów to uczniowie murzyńscy, natomiast 25% to Latynosi. Po przejściu do nowych szkół znajdą się w bardzo trudnej sytuacji przyzwyczajenia się do nowych warunków.

Przy parafii po zamknięciu szkoły średniej, funkcjonować będzie nadal szkoła podstawowa.

KFARDOUNIN, LIBAN. — Rodzina libańska wynosi swoje nieliczne sprzęty, jakie ocalały ze zbombardowanego poprzedniej nocy domu. Masowy atak bombowy lotnictwa izraelskiego na południowe pogranicze Libanu pozostawił wiele takich rodzin bez dachu nad głową. (UPI

WATYKAN. — Papież Paweł VI błogosławi 5-tysięcznemu tłumowi, zebranemu w dniu 15 marca przed kościołem św. Piotra. 80-letni Paweł VI chorował ostatnio na grypę i było to pierwsze jego publiczne wystąpienie po paru tygodniach nieobecności. (UPI)

"Domowy Poród" w Nowym Centrum Położniczym

"Wygląda to tak, jakbym nigdy nie opuściła domu," oświadczyła Marinna Brown, podczas oglądania miejsca, w którym przebywać będzie w ciągu kilku najbliższych dni i w którym przyjdzie na świat jej pierwsze dziecko.

Jest to jeden z nowych oddziałów szpitala Illinois Masonic. Położnica zamieszka tu na okres kilku dni. Apartament składający się z sypialni i bawialni, wyposażony w aparaturę stereofoniczną i udekorowany kwiatami zastępuje zimny, sterylny pokój na oddziale położniczym. Jest to pierwszy tego rodzaju ośrodek w Chicago.

Marianne Brown, lat 26, bałaby się rodzić swoje dziecko we własnym domu z powodu komplikacji, jakie mogłyby to spowodować. Z drugiej strony uniknąć chciała przykrości związanych z pobytem w szpitalu. Postanowiła więc skorzystać z nowej możliwości, która otworzyła się ostatnio przed kobietami oczekującymi na przyjście na świat ich dziecka.

Jej mąż, Robert, z zawodu spawacz, pozostanie z nią na czas rodzenia, które odbywać się będzie w sypialni jej szpitalno-domowego apartamentu. Uważa, że to "pozwala matce i ojcu być bliżej z ich dzieckiem."

Dr John Barton, szef oddziału położniczego i ginekologicznego w szpitalu Illinois Masonic oświadczył, że nowy oddział utworzony został po to, aby zadowolić i uspokoić orędowników dawnego zwyczaju rodzenia dzieci w domu, a jednocześnie i po to, aby zapewnić wszystkie obowiązujące podczas porodu warunki szpitalne. Poza tym pacjentki oszczędzają więcej niż 50 procent kosztów związanych ze szpitalnym porodem.

Poza opieką w szpitalu pacjentkom i ich nowo narodzonym dzieciom przysługują jeszcze dwie wizyty pielęgniarskie w domu już po wyjściu ze szpitala.

Dr Barton mówi dalej, że rodzice mają teraz możliwość wyboru między tradycyjnym szpitalnym porodem a tradycyjnym domowym porodem i w obu przypadkach matka i dziecko mają zapewnioną odpowiednią pomoc lekarską.

"Niech Się Stanie Światłość"

Apel Towarzystwa Zapobiegania Slepocie

Illinois Society for Prevention of Blindness — Towarzystwo Zapobiegania Slepocie — ogłosiło marzec miesiącem popularyzacji swej działalności.Edgar T. Britton, dyrektor Towarzystwa na Illinois, zwrócił się z apelem do społeczeństwa wzywając do akcji deklarowania oczu na przeszczepy.

Jakkokolwiek makabrycznie brzmieć może dla nas, laików, zdanie "zadeklarować oczy," to wiadomo, że dla tysięcy ludzi zagrożonych ślepotą lub już niewidomych przeszczep oka oznacza powrót do normalnego życia, wyrwanie się ze świata ciemności.

Bank oczu w Illinois, powołany do pobierania, przechowywania i rozdziału tej bezcennej tkanki pomógł już poprawić lub całkowicie odzyskać wzrok ponad 4,000 ludzi. Było to możliwe jednak tylko dzięki ofiarności i społecznej postawie tych, którzy wielkodusznie zadecydowali, że w przypadku śmierci pragną przekazać własne oczy na potrzeby innych, którzy mogą z nich skorzystać.

Każdego roku ginie w różnego rodzaju wypadkach tysiące ludzi zdrowych, często młodych. Bez względu na to jak bardzo będziemy się starali temu zapobiec takie śmierci będą się zdarzały. Ich bezsens okupiony być może w części pożytkiem, przyniesionym innym ludziom, cierpiącym i potrzebującym pomocy.

Towarzystwo Zapobiegania Slepocie, w przekonaniu, że istnieje wiele osób, które chciałyby zadeklarować taką pomoc zawiadamia, że można to zrobić bardzo prosto: wystarczy napisać do Illinois Society for the Prevention of Blindness, 53 W. Jackson Blvd., Chicago, Ill. 60604 lub zadzwonić pod nr. 922-8710.

Zadeklarować oczy może każda osoba powyżej 18 lat; nie potrzeba w tym celu żadnego lekarskiego badania; usunięcie oczu nie pozostawia na twarzy zmarłego żadnych widocznych śladów.

Tkanka oczna nie jest nigdy kupowana, nigdy również nie płaci za nią biorca. Cała akcja odbywa się wyłącznie na zasadzie dobrej woli.

Kierowca Autobusu CTA Zaatakował Pasażerkę

Kierowca miejskiego autobusu należącego do CTA został w ubiegłą niedzielę aresztowany za sterroryzowanie pasażerki i usiłowanie gwałtu.

Jak informuje policja Larry Myles, 35, zamieszkały przy 8639 S. Winchester Ave., pozostawszy sam z jedną tylko pasażerką w autobusie na pętli przy 7975 S. Cicero zaatakował siedzącą w tyle wozu kobietę i grożąc jej czymś, co według zeznań napadniętej wyglądało na rewolwer, usiłował ją zgwałcić. Gdy kobieta broniła się zmusił ją, ciągle grożąc bronią, do rozebrania się, a następnie wyciągnął aparat fotograficzny typu "instant camera" i zrobił jej szereg zdjęć.

Gdy wrócił do przodu autobusu kobieta pozbierała swoje ubranie, podniosła torebkę i uciekła. Z pobliskiej restauracji zatelefonowała po policję, która zjawiwszy się niezwłocznie przyjęła meldunek i oczekiwała na autobus Mylesa, który w międzyczasie odjechał.

Po odbyciu następnego kursu Myles zatrzymał się na tym samym końcowym przystanku, i tu go aresztowano.

Osobista rewizja jak i oględziny autobusu nie potwierdziły, że Myles miał broń, znaleziono natomiast plastykową, brązową torbę zawierająca aparat fotograficzny i kilka zdjęć.

Inne zdjęcia ofiary zwyrodniałego kierowcy znaleziono porzucone na podłodze wozu.

Powyższy wypadek ma szczególnie niemiły charakter; poza tym, że był brutalnym atakiem na bezbronną kobietę podważa jednocześnie zaufanie pasażerów do załogi CTA, która dotychczas cieszyła się wśród społeczności naszego miasta sympatią i uznaniem.

"Dziennik Związkowy" kosztuje mniej niż szklanka piwa!

Nowe Zasady Korzystania z Rządowych Samolotów

Jak donoszą ze Springfield czas, kiedy wysoko postawione osobistości stanowego rządu korzystały bez ograniczeń z 5 małych, należących do Illinois samolotów pasażerskich, należy do przeszłości.

Zarówno wysokiej rangi urzędnicy jak i stanowe agencje będą odtąd płaciły za używanie samolotów; przed uzyskaniem przelotu wymagane będzie uzasadnienie jego konieczności i w przypadku gdy czas zamierzonej podróży zbiegać się będzie w półgodzinnym przybliżeniu z godziną odlotu normalnego, pasażerskiego samolotu zdążającego do tej samej miejscowości, przedstawiciel stanowej administracji obowiązany będzie do odbycia podróży takim właśnie samolotem.

Rządowe zalecenie w tej sprawie wydane zostało w wyniku długiej, bo prawie rok trwającej debaty. Ponieważ niejednokrotnie zdarzało się, że ze stanowych samolotów korzystano w nieuzasadnionych okolicznościach, a czasem wręcz w celach prywatnych, co było powodem publicznej krytyki, uznano, że dotychczasowe zasady korzystania z rządowych środków powietrznej lokomocji należy zmienić. Da to w efekcie poważne oszczędności.

Arven Saunders, stanowy dyrektor do spraw aeronautyki, zapowiedział, że koszt przelotu samolotem podwoi się; zamiast 70 centów za milę wynosić będzie teraz 1,55 dol. Przeloty w sprawach służbowych odbywały się bazpłatnie, natomiast obciążano opłatą polityków, odbywających podróże prywatne lub wyborcze. Będą oni mogli w dalszym ciągu korzystać z samolotów, płacić będą jednak za wszystkie 6 miejsc, czyli zwracać pełny koszt przelotu, bez ekstra zniżek.

Władze transportowo komunikacyjne ustalając nowe zasady odrzuciły propozycję w myśl której gubernator stanu zwolniony byłby od opłat; stwarzałoby to, ich zdaniem, niebezpieczny precedens. Podobnie odrzucono, jako nieekonomiczny, projekt sprzedania obecnie posiadanej "floty powietrzej" i zakupienia jednego, większego samolotu, przy jednoczesnym wynajmowaniu w razie potrzeby trzech małych.

Zapowiedziano również, że odtąd będzie się publicznie ogłaszać dane dotyczące korzystania ze stanowych samolotów; konieczność ujawnienia ilości i celów podróży na pewno skłoni korzystających z nich do większej rozwagi i w ten sposób wyeliminuje się loty niepotrzebne, co w konsekwencje da duże oszczędności.

Bankier Zdefraudował 481 Tys. Dolarów

Jak donoszą z Benton Harbor w Michigan wiceprezes Michigan National Bank w tym mieście, Kenneth R. Snyder, 48, który znikł bez wieści kilka dni temu, przywłaszczył sobie 481 tys. dolarów, należących do jednej z klientek banku, zamożnej wdowy.

Kobieta twierdzi, że znała Snydera od paru lat, miała do niego całkowite zaufanie i była przekonana, że wpłacane przez nią do banku pieniądze powiększają jej kapitał. Jak wykazała kontrola żadna z jej wpłat nie została przekazana na konto oszczędnościowe, Snyder widocznie kierował je bezpośrednio do własnej kieszeni.

Agenci FBI poszukują Snydera, którego widziano po raz ostatni w ubiegłą środę, gdy opuszczając bank powiedział, że zamierza odwiedzić chorego kuzyna w Chicago i będzie nieobecny przez kilka dni. Jak wykazuje śledztwo defraudant nigdy nie dotarł do Chicago.

Rada Pow. Cook Uczciła Pamięć Gen. Pułaskiego

Wczoraj, o godzinie 10:05 rano, odbyła się imponująca ceremonia w sali posiedzeń Rady Powiatowej pow. Cook podpisania Proklamacji ku czci Kazimierza Pułaskiego, który walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych, i zginął na polu bitwy.

Wniosek przedstawił komisarz Mateusz W. Bieszczat, wniosek poparła Maria M. McDonald (z domu Mix).

Proklamację odczytał sekretarz Komisji Michael L. Igoe, Jr. a podpisy złożyli prezes Rady Powiatowej George W. Dunne, który Proklamację przekazał reprezentantom Polonii chicagoskiej z prez. Alojzym Mazewskim na czele.

Prezes Mazewski reprezentował ZNP i Kongres Polonii Amerykańskiej. W uroczystym podpisaniu proklamacji wzięli udział: wiceprezeska Zjedn. Pol. Rzymsko Katolickiego Stella Nowak, Helena Zielińska, prezeska Związku Polek w Ameryce, oraz dr Edward Różański, prezes Wydziału KPA na stan Illinois.

Proklamację podpisali również następujący członkowie Rady Powiatowej: Mateusz W. Bieszczat, Mildred Casey, Frank W. Chesrow, Carl R. Hansen, Irene C. Hernandez, Jerome Huppert, Ronald R. Larson, Mary M. McDonald, Matt Ropa, Ruby Ryan, John H. Stroger, Jr., Joseph A. Tecson, Martin, Tuchow, Harold L. Tyrrell i Joseph I. Woods. Był obecnym również dyrektor spraw społecznych Edward Dziewulski.

Uratowany Przez Helikopter

David Bertulis, 18, z 3301 W. 61. ulicy, został wyciągnięty z jeziora przez helikopter ratowniczy, należący do straży pożarnej. Chłopak poślizgnął się na oblodzonym brzegu przy North Avenue Beach i wpadł do wody, a normalna akcja ratownicza nie dawała rezultatów.

Jak informuje policja Bertulis w towarzystwie dwóch kolegów spacerował wzdłuż jeziora, tak że gdy zdarzył się wypadek wezwali oni natychmiast pomocy.

Wybuch w Teatrze

Wybuch, który dziś nad ranem nastąpił w jednym z teatrów na Północnej Stronie Miasta obudził okolicznych mieszkańców. Wypadek miał miejsce o 1:30. Policja i jednostka straży ogniowej zamknęły ulicę, przy której stoi teatr. Przypuszcza się, że podłożono tu bombę. Mieszkańcy okolicznych domów widzieli dwóch mężczyzn, którzy przechodzili obok teatru, a po usłyszeniu wybuchu zaczęli uciekać.

Kolizja 3 Samochodów

W dniu wczorajszym na autostradzie Eisenhower w okolicy Racine Av. doszło do wypadku, gdy Harold Harrington, 54 usiłując zmienić pas ruchu uderzył w ciężarówkę prowadzoną przez Williama Wright, a ten z kolei zderzył się z samochodem prowadzonym przez Charlesa Warrena.

Harrington został ciężko ranny i przebywa w szpitalu St. Luke, a życiu jego ciągle jeszcze zagraża niebezpieczeństwo.

Porwany Chłopiec Wrócił Do Rodziców

6-letni chłopczyk, Patrick Brosnahan, porwany wczoraj w drodze do szkoły wrócił w nocy do rodziców cały i zdrowy. Policja poszukuje dwóch mężczyzn, białego i Murzyna, oskarżonych o napad i porwanie.

Zwolniono Podejrzanych

Policja przesłuchiwała a następnie zwolniła 4 młodych ludzi, jakich aresztowano w związku ze śmiercią 16-letniej Laury Anne Williams, której ciało znaleziono 2 maja ub. roku na wysypisku śmieci w okolicy Glenview. Na krótko przed śmiercią świadkowie widzieli Laurę w samochodzie w towarzystwie dwóch młodych mężczyzn.

Powiatowa policja twierdzi, że żaden z podejrzanych nie był zamieszany w sprawę zabójstwa; wszyscy pomyślnie przeszli badanie prawdomówności i nie ma podstaw, aby nie wierzyć ich zeznaniom.

Zatrucie Spalinami Samochodowymi

Starsza para małżeńska z Tinley Park uległa śmiertelnemu zatruciu spalinami samochodowymi. Joseph i Anna Slatery oboje po 74 lata, zamieszkali przy 7451 W. 173 Pl., znalezieni zostali w garażu, gdzie Joseph Slatery prawdopodobnie usiłował rozgrzać silnik nieużywanego od dawna samochodu i stracił przytomność; żona jego zmarła prawdopodobnie usiłując ratować męża.

Ciało Josepha znaleziono w samochodzie, zwłoki Anny Slatery leżały na podłodze garażu.

Nareszcie Wiosna

Po długiej, och, jakiej długiej i ciężkiej zimie nareszcie zmieniła się aura w Chicago i temperatura podniosła się wczoraj do 50°, a miejscami było nawet cieplej. Giną już resztki śniegu, spod warstw błota ukazują się zimowe zniszczenia jezdni i chodników.

Chociaż możemy jeszcze spodziewać się chwilowego ochłodzenia, to zimę mamy za sobą; jak przewiduje National Weather Service w ciągu bieżącego tygodnia temperatury powinny sięgać 50° i wyżej, możemy mieć przelotne wiosenne deszcze, ale na ogół spodziewać się należy słońca i bezchmurnego nieba.